

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Wyrok śmierci za zamordowanie policjanta

Z Wilna donoszą:

W Głębokiem odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Konstantemu Kwiecińskiemu z gminy Parafjanowo o za bójstwo policjanta Andrzejewskiego.

Konstanty Kwieciński wraz ze swoim bratem Stanisławem, spotkawszy w swoim czasie posterunkowego Andrzejewskiego w lesie, rzucili się na niego, zadali mu cios siekierą w głowę, a następnie poderżnęli gardło. Stanisław Kwieciński w czasie pościgu został zatrzymany.

Konstanty Kwieciński w czasie rozprawy usiłował całą winę zrzucić na brata. Sąd po naradzie skazał Konstantego Kwiecińskiego na karę śmierci przez powieszenie.

POCIĄG NA „ŚWIĘTO MORZA“

uległ poważnej katastrofie pod Tczewem
6 wagonów wyskoczyło z szyn. — 50 rannych,
w tem kilku ciężko

Z Tczewa donoszą:

Wczoraj rano o godz. 11 m. 10 na linii kolejowej Tczew — Smetowo, między stacjami Subkowy i Narkowy, doszło do groźnej w skutkach katastrofy kolejowej.

Wykoleił się pociąg pospieszny nr. 1402 - Bis w składzie wa-

gonów bezpośrednich z Poznania, Krakowa i Lwowa. Pociąg ten był przepełniony wycieczkami na „Święto morza“ do Gdyni.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny w pełnym pędzie wykoleiło się 6 wagonów, które uległy częściowemu rozbitciu.

Według wiadomości, które dotychczas nadeszły, katastrofa pociągnęła około 30 ofiar w rannych.

Niezwłocznie na miejsce katastrofy wyjechały dwa pociągi sanitarne i ratownicze z Tczewa i Grudziądza.

Z Warszawy wyruszył na

miejsce przedstawiciel ministerstwa komunikacji inż. Eismond, z Gdańska zaś przybyła nadzwyczajna komisja śledcza tamtejszej dyrekcji kolejowej.

Nadmienić należy, że na chwilę przed przejściem pociągu, który uległ katastrofie, szła kolumna pociągów Warszawa — Gdynia, również wypełniony doświadczeniymi wycieczkami, udający się na „Święto morza“.

*

Z pierwszego dochodzenia wynika, iż pociąg puszczono po torze świeżo naprawionym o luźnej podсыpce, niepodobnej.

Z innych źródeł opinują, że przyczyną katastrofy było zepsute podwozie jednego z wagonów, który się wykoleił, pociągając za sobą sąsiednie.

Zaznaczyć należy, iż pociąg składał się z 14 wagonów, podczas gdy normalnie pociąg na tej linii składa się z 9 wagonów.

Z pośród ciężko rannych do szpitala w Tczewie dostarczono kobietę z oderwaną ręką, księdza, policjanta, eskortującego pociąg, oraz mężczyznę ze zmiażdżonymi nogami.

Z Bydgoszczy donoszą:

W katastrofie pod Tczewem odniosło rany około 50 osób, z tego 37 pasażerów, po udzieleniu im pomocy na miejscu — udało się w dalszą drogę.

Natomiast pozostałych, ciężko rannych pasażerów, przewieziono do szpitali św. Jana i św. Wincentego w Tczewie.

W szpitalach umieszczono następujące ofiary katastrofy:

- 1) Łodzińska Adela z Krakowa,
- 2) Albertówna Matylda z Krakowa,
- 3) ksiądz Nawarowski Bolesław,
- 4) Rusinowski Michał,
- 5) Marwaga Teodor z Poznania,
- 6) Beno Goldszajn,
- 7) Kryszek,
- 8) starszy posterunkowy Półtorak,
- 9) Gajewska Marja z Wilna,
- 10) Roset Regina z Krakowa,
- 11) Sztorka Zofja z Górlle — ciężko ranna,
- 12) Zubrzycka Marja z Krakowa — ciężko ranna,
- 13) Jędrzykówna Stefania — ciężko ranna.

Krwawa bitwa w Waszyngtonie

Wojsko szturmem zdobyło gmach ministerstwa skarbu,
obsadzony przez weteranów

Pożar 3 tysięcy namiotów w obozowisku b. żołnierzy

NOWY JORK, 29 VII. Zajęcia w Waszyngtonie przybrały znacznie większe rozmiary, niż to można było wnioskować z pierwszej depezy. Według komunikatu oficjalnego podczas początkowych walk dokoła Białego Domu, padł jeden zabity i dwu ciężko rannych.

Jednakże w istocie zabitych było 5 osób, a 13 odniosło ciężkie rany.

Przebieg walk był następujący: W pierwszej fazie oddziały wojsk federalnych przerwały łańcuch weteranów, otaczających Białą Dom. Nastąpiła szarża kawalerji z użyciem szabel.

Wojsko przedostało się na plac przed Białą Dom i uwolniono obleżony tam garnizon.

Po szarży kawalerji wystąpiła policja, która setkami bomb łzawiących rozprężyła ostatecznie weteranów.

Po uwolnieniu Białego Domu wojsko wykonało kilka mniejszych szturmów do gmachów rządowych w śródmieściu,

które zostały zdobyte. Weterani rozbiegli się i obecnie niema już ich w stolicy.

Druga faza walk z weteranami miała charakter bardziej groźny.

Wojska federalne wykonały atak na wielkie obozowisko weteranów,

mieszczące się w Anacostia, w odległości 5 mil od Waszyngtonu. Obóz był otoczony, a weteranów, którzy usiłowali stawiać opór, zarzucano bombami łzawiącymi. Jednocześnie podłożono ogień pod namioty, wskutek czego powstał olbrzymi pożar.

Splonęło ogółem około trzech tysięcy namiotów,

w których zamieszkiwało 7 tysięcy weteranów, a poza tem 500 kobiet. Podczas pożaru 50 osób odniosło rany i poparzenia.

Prócz tego są liczni zatruci gazami.

Jak się zdaje, opór weteranów jest narazie całkowicie przełamany.

Przywódca ich ukrył się i pomimo wszczętych poszukiwań policji, nie został odnaleziony.

Waszyngton przedstawia widok smutny.

Mnóstwo gmachów jest zdemolowanych.

Wielkie szyby w kawiarniach i sklepach są potłuczone. Odłamki szkła utrudniają chodzenie po ulicy.

Wielotygodniowy pobyt armji weteranów pod miastem sprawił, że

ceny artykułów spożywczych gwałtownie wzrosły.

Od kilku dni dowóz był utru-

dniony. Mieszkańcy żyli pod terorem, gdyż nawet pociągi, wychodzące do Waszyngtonu, były po drodze siłą zajmowane przez weteranów.

NOWY JORK, 29 VII. Jak wynika z depezy, napływających z Waszyngtonu, bezpośrednim powodem do wszczęcia walk ulicznych było zajęcie przez weteranów gmachu ministerstwa skarbu.

Gmach ten był oblegany przez kilka godzin. Weterani skorzystali z nieuwagi portjera, który otworzył wrota, zamierzając wpuścić robotników gazowni i tłumnie wtargnęli do budynków.

Policja wystąpiła na żądanie władz stanowych oraz władz municypalnych, które zmusiły prefekta do zastosowania najbardziej energicznych środków. Ponieważ siły policyjne były niewystarczające, zwrócono się do władz wojskowych.

Od wczorajszego dnia w Waszyngtonie obowiązuje stan obleżenia.

Tylko dzięki wprowadzeniu stanu obleżenia wojsko zgodziło się na wzięcie udziału w rozpraszaniu weteranów wojskowych.

WASZYNGTON, 29 VII. — (PAT). Około 40 członków b. armji Bonusa zostało aresztowanych. Aresztowanie to nastąpiło na wyraźny rozkaz prezydenta Hoovera.

Obecnie prowadzone są poszukiwania za dalszymi podżegaczami do wczorajszych zaburzeń.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę, dnia 30 lipca

wpłaci prenumeratę za miesiąc sierpień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO“
PIOTRKOWSKA 70.

Przykry nekrolog

Adwokat broni do ostatniej chwili skazanego na śmierć: zakłada apelację, błaga o łaskę Prezydenta, stara się odwiec egzekucję, jednym słowem robi co może, aby uchronić klienta przed strykiem. Ale gdy klamka zapadła, gdy pomimo wyzywania wszelkich możliwych środków, zbrodniarz zawisł na szubienicy, wolno jest obrońcy powiedzieć, co myśli o straconym, wolno mu — jeśli nawet w mowie swej przed trybunałem czynił z przestępcy niewłone jagniątko — wypowiedzieć prawdę i swój rzeczywisty sąd o powieszonym.

Tak samo rzecz się ma z kuratorem łódzkim. Dopóki tylko groziła mu śmierć, póki skasowanie nie było ostatecznie zadecydowane, broniliśmy zawzięcie istnienia tej instytucji; Domagaliśmy się od władz centralnych, aby uchylily swój niesprawiedliwy wyrok, aby zachowały ją przy życiu, uważając, że likwidacja kuratorium godzi w żywotne interesy naszego miasta, że jest to nowy wyczyn w planowej akcji poniżania Łodzi i usuwania jej w cień przez Warszawę. Posuwaliśmy się nawet tak daleko, że wychwalaliśmy zasługi... Gdy jednak los kuratorium łódzkiego został definitywnie przypieczone, a odnośny urządowy nekrolog jest już zredagowany i każda chwila ujrzy światło dzienne — pozwól Szanowni Czytelnicy, że dziś, po egzekucji, powiemy, co doprawdy myślimy o straconym.

Łódź może się poszczycić wieloma ekspozyturami stołecznej centrali, urzędami wyższych instancji, podlegających bezpośrednio ministerstwu. Mamy województwo, dowództwo okrępowe, izbę skarbową. Jest wśród nich i kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, obecnie likwidowane.

Cóż za ścisłe nici mogą łączyć np. władze wojskowe ze społeczeństwem? D. O. K. — karny sztab, nałożony tysiącem głębokich tajemnic, otoczony wysokim murem rzeczy „poufnych” i „ściśle tajnych”, broniący się przed wtargnięciem intruza, wystawiony na niebezpieczeństwo agentów, weszających dokoła planów mchłizacji i obrony. A jednak ta surowa instytucja, pomimo swego ekskluzywnego zamknięcia, potrafiła poprzez gesty las paragrafów i przepisów wyciągnąć rękę do cywilów, przetrząsnąć mosty zbliżenia, zadzierzgnąć węzły przyjaźni ze społecznością łódzką, przygotować proces dyfuzji ze środowiskiem, w którym sądzane jest jej pracować.

Izba skarbową — urząd najbardziej niepopularny już w samym swym założeniu, uderzający w najczulsze miejsce — po kieszeni, wyciskający z nas najżywniejsze sok. A mimo to ta atrymiesympatyczna instytucja zdołała wnieść się ponad zniechęcone swe operacje,

nawiązać kontakt z szerokimi sferami i dała się poznać nie tylko jako boa - dusiciel, lecz również jako inicjator szeregu pożytecznych akcji, czujny na głosy, dochodzące z ludzkiego mrowia, z tłumy wyczerpanych płatników.

Nie podobnego nie można niestety powiedzieć o tej, która żegnamy, ale której nie oplakujemy — o najwyższej naszej władzy szkolnej. Szczytna misja kuratorium kierowania oświatą i wychowaniem młodego pokolenia już sama w sobie mieści jako naczelne zadanie — ścisłą współpracę ze społeczeństwem, jaknajbliższy kontakt z tem środowiskiem, które posiada wiekopomną zasługę wzniesienia potężnego monumentu — obowiązku powszechnego nauczania. Jednakże nasze kuratorium od pierwszej chwili swego istnienia oddzieliło się wałem biurokratycznego egoizmu i urzędowej obojętności, zamknęło się w ciasnym kole papierowych „kawalków”, jakgdyby nie go nie łączyło z otaczającym, płynącym wartką falą, życiem.

Kuratorium było najbardziej ponurym tworem wśród instytucji rządowych na gruncie łódzkim. Miało w sobie coś z bezwzględności policjanta, z za-

sklepienia sekwestratora skarbowego, z konspiracji — wojskowej defenzywy. Jego biuro, mieszczące się w sercu Łodzi, zamiast stać otworem; jego funkcjonariusze zamiast urzędować przy drzwiach rozwartych na oścież, jego działalność — zamiast promieniować i odwrotnie ogniskować prądy, nurujące wśród milionowych rzesz, spragnionych światła — stały się czymś w rodzaju przestarzałej fortecy, kryjącej w sobie stęchłą i duszną nikomu niepotrzebne mury.

Przyjrzyjmy się wieloletniej działalności kuratorium w Łodzi. Czy zajmowało się czymś oprócz gnębienia sproletaryzowanych nauczycieli ludowych, oprócz narzucania szkołom ustosunkowanych dyrektorów, oprócz węszenia buntu i „antypaństwowości”, oprócz grożenia represjami i odbierania koncepcji i kategorii uczelniom, na których terenie paczka żółtodziubych pętałów lub małych smarkatek stworzyła „wrotową organizację, mającą na celu obalenie istniejącego ustroju”.

Zadajcie sobie trud i przeczytajcie roczniki gazet łódzkich za ostatnie lata — może znajdziecie gdzieś ślad inicjatywy kuratorium łódzkiego, działa-

ności nieobjętej programem czynników urzędowych. Zamknięta w sobie jak średnio-wieczny klasztor, drapująca się w toż niedostępności i zarozumiałości, unikała ta dziwna instytucja wszelkich wystąpień, mogących zmanifestować jej łączność z życiem, usprawiedliwić jej istnienie.

Przepraszam! Były i takie. W święta narodowe i imieninowe wywieszała imponujące sztandary i oświetlała elektrycznymi lampkami godło państwa na fasadzie; również pozwalała defilować pod swymi oknami...

Przypomina mi się jeszcze coś ze smutnych aktywów dogorywającej nieboszczki. W swoim czasie zjawiał się u mnie w redakcji pewien nauczyciel, organizator wystawy prac działki szkół powszechnych i prosił o umieszczenie wzmianki, reklamującej tę imprezę. Uczyłem to z całą gotowością, wyraziłem jednak zdziwienie dlaczego wystawa znajduje się na peryferiach, gdzie nikt jej nie będzie oglądał, zamiast w centrum miasta?

— Owszem, chcieliśmy urządzić wystawę w śródmieściu — odpowiedział, — ale kuratorium nie udzieliło swego pozwolenia. W gmachu, który był

najodpowiedniejszy, mieści się kaplica szkolna. Biskup nie zgodził się na sąsiedztwo wystawy, a kurator nie chciał się przeciwstawić tej niezrozumiałej decyzji...

Kuratorium łódzkie urzędowało samo dla siebie i dla władz warszawskich. Reszta zupełnie go nie interesowała. Funkcjonowało, jak pokazowa maszyna, która się kręci, nie spełniając żadnej pracy. Teraz nam tę maszynę zabierają. Rozstajemy się z tym bezdusznym tworem bez łez. Jeśli walczyliśmy o jego istnienie, to dlatego tylko, że pragnęliśmy, aby pozostawiono w naszych murach aparat, który być może kiedyś zostałby wypełniony treścią i zaprzężony do produkcyjnej roboty przez ludzi talentu, energii i inicjatywy. Niestety, nie udało nam się ocalić nawet szkieletów tej splątowanej firmy. Musi być zdjęte i zlikwidowane swe biuro, jak to uczyniła już dawniej o piętro niżej wielka i ogólna żywna placówka przemysłowa. Może ten wspólny los w ciężkiej chwili zgonu będzie pocieszeniem dla instytucji pożytecznej i doniosłej w swym założeniu, a tak zbytecznej i jałowej w zetknięciu z życiem praktycznym.

Jan Urbach.

Nowa wyprawa polarna Podróż dwóch łamaczy lodów do Arktyki

LENINGRAD, w lipcu.

„Białymi plamami” w języku badaczy polarnych nazywa się te miejsca na mapie, które odznaczają się jako niezbadane dotychczas i ukrywające jeszcze możliwość nowych odkryć.

Powoli postępuje wiedza i człowiek w zdobywaniu tych „białych plam”. Z wielkimi trudnościami uczeni zagłębiają się w tajemnicze nieznanej Arktyki. Dopiero ostatnie zdobycze techniki, a zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa, umożliwiły poczynienie znacznych kroków naprzód.

W tych dniach wyjechała z Leningradu nowa wyprawa do krajów polarnych. Jej kierownicy wytknęli sobie wiele bardzo trudnych zadań, które spełnić mają przy pomocy wielkich łamaczy lodów „Rusanowa” i „Sibirjakowa”. Naukowcy stroną ekspedycji kierują uczeni, którzy w badaniach polarnych mają już znaczne doświadczenie: są to prof. Somołowicz i prof. Vize.

Samołowicz znajduje się na pokładzie łamacza lodów „Rusanowa”. Przed wyjazdem oświadczył że zadaniem „Rusanowa” jest do-

trzeć do Ziemi Północnej i wymienić tam załogę stacji meteorologicznej, która w osobach Uszakowa, Urwancowa, Chodwa i Żurawjewa przebywa tam już dwa lata. Na ich miejscu pozostanie grupa pracowników naukowych z Demerjancow, która już w zeszłym roku przetrzymała na Ziemi Franciszka Józefa.

Drugim zadaniem tego łamacza lodów jest wybudować radiostację na północnym wybrzeżu Tajmiru. Dotychczas wybrzeże to jest najniebezpieczniejszą miejscowością na brzegu azjatyckim. Miejsce to odwiedzi dopiero pięć wypraw okrętowych, ale ani jedna z nich nie mogła zatrzymać się tam nawet najkrótszy czas. Obecnie postanowiono wybudować tam radiostację. W tym celu ekspedycja zabrała ze sobą 26 robotników konstruktorów.

Trzecim wreszcie zadaniem wyprawy „Rusanowa” i jego załogi jest dokonać badań naukowych po drodze do Tajmiru i w przystankach na wybrzeżu. Na łamaczu lodów urządzone zostało specjalne laboratorium, aby natychmiast na miejscu przeprowadzone być mo-

gły różne analizy. Będzie to najdalej na północ wysunięte laboratorium na świecie. „Rusanow” musi przebyć 8,600 klm. drogi. W ekspedycji bierze udział 86 osób.

Ciekawe są również zadania drugiego łamacza lodów, którego wyprawą kieruje prof. Vize. Łamacz lodów „Sibirjakow” ma przepłynąć t. zw. północno-wschodni przesmyk t. j. wzdłuż północnych brzegów Europy i Azji z Oceanu Atlantyckiego do Oceanu Spokojnego. Dotychczas droga ta przebyta została tylko trzy razy: w latach 1878—79 przez Nordenskiölda, w latach 1914—15 przez rosyjską ekspedycję hydrograficzną z Wielkim na czele i w roku 1918—20 przez Amundsen. Wszystkie wyprawy te dla przebycia tej drogi potrzebowały cały rok czasu, a Amundsen zmuszony był nawet dwa razy przeczekać. Tegoroczna wyprawa „Sibirjakowa” drogę tę ma przebyć w jednym okresie nawigacyjnym. W bieżącym roku wyprawy sprzyjają pomyślne warunki lodowe, jak również i fakt, że „Sibirjakow” jest rzeczywiście olbrzymim okrętem.

Kierownik wyprawy „Sibirjako-

wa” prof. Vize oświadczył, że wyprawa ta uważana musi być za pierwszy ważny etap na drodze do gospodarczego opanowania północnej drogi morskiej na całej jej długości. Nie ulega wątpliwości, że ekspedycja „Sibirjakowa” jest największą polarną ekspedycją, której program naukowy jest nadzwyczaj obszerny. W ekspedycji tej bierze udział 70 ludzi, pracowników naukowych, personelu technicznego i załogi. Załoga „Sibirjakowa” znajduje się pod komendą kapitana Woronina, który odbył już podróż polarną w roku 1929-30, dowodząc łamaczem lodów „Sjedowem”. Jest więc doskonałym i doświadczonego marynarzem polarnym.

Bojkot duńsko-norweski

Napężenie polityczne między Danją a Norwegią, powstałe wskutek zatargu o Grenlandję, przeniosło się w ostatnich miesiącach także na teren gospodarczy i wyraziło się we wzajemnym bojkocie towarów. Widać to z cyfr dotyczących handlu między obydwojma państwami w pierwszym półroczu 1932 r. Eksport duński do Norwegii spadł z 37,7 milj. koron w pierwszym półroczu 1931 roku do 14,6 milj. w odpowiednim okresie b. r. czyli o przeszło 23 milj. koron, a równo cześnie eksport norweski do Danji zmniejszył się z 11 do 8 milj. koron.

Perła wytwórni „Paramount”

Najnowszy film dźwiękowy

MISTIGRI

W rolach głównych znakomita para artystów Comedie Francaise

Madeleine Renaud i Noel-Noel.

Najbliższa premiera kina „PALACE”

Rozejm polityczny w Niemczech

W ciągu 10 dni stronnictwa mają się porozumieć i zastanowić nad składem rządu po wyborach

Hitler wyrzeka się całkowicie drogi gwałtu

Od dziś do 10 sierpnia nie wolno manifestować

BERLIN, 29 VII. (PAT). — Rząd Rzeszy ogłosił dzisiaj dekret o 10-dniowym rozejmie politycznym.

Od dnia 31 lipca do dnia święta konstytucji weimarskiej urządzenie zgromadzeń za równo pod gołem niebem, jak i w lokalach zamkniętych, jest zakazane. Tak samo zakazano urządzenia manifestacji.

Okres rozejmu politycznego wykorzystany być ma dla prze prowadzenia rokowań między stronnictwami politycznymi dla omówienia wyniku wyborów i zastanowienia się nad składem ewentualnego nowego rządu Rzeszy.

Przygotowania do wyborów, które nie wyłonią większości

BERLIN, 29 VII. (PAT). — Do wyborów w Niemczech sta- je dwadzieścia kilka ugrupowań politycznych.

To rozbieżnie znajduje wyraz przedewszystkiem na ulicach głównych centr Rzeszy. Do wal ki o sztandar, jaka toczyła się przy wyborach prezydenckich, dochodzi obecnie walka o znak. Oprócz odznak hitlerowców, „reichsbannerowców” i ludzi z „żelaznego frontu” widzi się cywilnych ze swastyką, trzema strzałami socjal - demokratów, błyskawicą centrum, sierpem i młotem komunistów, lub hełmem „stahlhelmorewów”.

Agitacja przedwyborcza, niezwykłe intensywna, w przed- dzień wyborów jeszcze się za- ostrzyła. Codziennie odbywają się zgromadzenia, urządane przez poważniejsze ugrupowa- nia polityczne. Na zgromadze- niach tych z reguły dochodzi do krwawych rozpraw.

Najżywszą agitację, nakła- dem olbrzymich środków prze- prowadzają narodowi socjali- ści pod hasłem bezapelacyjnej rozprawy z socjalistami i komu- nistami oraz innymi ugrupowa- niami, stojącymi hitlerowcom na drodze do władzy. Sekundu- ją tym ostatnim niemiecko - narodowi, mający do dyspozy- cji potężną prasę Hugenerga.

Front ten atakowany jest głównie przez socjal - demokra- tów i komunistów, którzy wspierani są do pewn. stopnia przez centrum, które postawiło sobie hasło: Powrót rządów Brüninga.

Mimo zewnętrznych obrzy- nich różnie programowych u- derza przedewszystkiem jedna wspólna cecha wystąpień wszy- stkich niemal grup: atak na traktat wersalski.

Horoskopy, stawiane w ko- lach politycznych, są rozbieżne. Uważa się jednak przeważnie, iż wybory nie wyłonią zdecyo- wanej większości parlamentar- nej, na której mógłby oprzeć się rząd von Papena. Przewidy- wana jest raczej większość stronnictw wrogich rządowi,

jak centrum, socjal - demokra- ci i komuniści, którzy mogą ta- czyć się od wypadku do wypadku we wspól- ny blok, choćby dla wyrażenia votum nieufności.

Przewiduje się podwojenie liczby mandatów hitlerow- skich, utrzymanie stanu posia- dania centrum, socjal - demokra- tów i komunistów, pewien spadek liczby mandatów niemiecko - narodowych, gdy u- grupowania mniejsze mogą wo- góle zniknąć z widowni.

Hitlerowcy bawarscy żądają komisarza rządowego

MONACHJUM, 29 VII. — (PAT). Narodowi socjaliści ba-

warscy uprawiają na wiecach przedwyborczych niestychaną agitację przeciw obecnemu rzą- dowi bawarskiemu i prezyden- towi Bawarii, dr. Heilowi. Na wiecu, który się odbył wczoraj w Matheserbrau, oświadczył je- den z przywódców hitlerow- skich i poseł do Landtagu ba- warskiego, że dr. Helda spłaka- niedługo ten sam los, co Seve- ringa w Prusach. Bawaria po- trzebuje bardziej komisarza rządowego, niż Prusy. O ile rząd Papena nie zdobędzie się na uporządkowanie stosunków w Bawarii, to zrobią to narodo- wi socjaliści najpóźniej do- dn. 31 lipca i to bardzo grun- townie.

Spokój zapewniony Awanturnicy udają legalistów

BERLIN, 29.7. (PAT). — W związku z pogłoskami o kon- centracji zwłaszcza w okolicach Berlina większych oddziałów szturmowych — wicekomisarz rzą- dowy w Prusach, Bracht, oświad- czył, iż przedsięwzięte zostały wszystkie środki ostrożności, mają- ce na celu zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa nietytoko w okre- sie wyborów, ale i po wyborach.

Jednocześnie kierownictwo par- tii narodowych socjalistów ogło- siło okólnik, w którym zaprzecza omawianym pogłoskom. Kierownic- two partii w okólniku swoim stwierdza, iż chce dążyć do władzy legalnymi środkami i wystąpi poza ich granicami dopiero wówczas, gdy będzie do tego zmuszone po- stępowaniem wrogich ugrupowa- nia.

Krwawe walki

znaczą ostatnie posu- nięcia przedwyborcze

LIPSK, 29.7. (PAT). — Zabur- zenia polityczne w Saksonji przy- brały znowu charakter regular- nych walk ulicznych. Codziennie z różnych ośrodków przemysłowych nadchodzi wiadomości o krwawych bójkach między komunistami, hitle- rowcami i członkami republikań- skiego „Reichsbanneru”, względnie socjal - demokracji. Szczególnie

W Lipsku w ciągu dnia kilka- krotnie dochodziło do ostrych za- burzeń. Kalkanaście osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

W Brandis koło Lipska silny oddział komunistów napadł na gru- pę 20 hitlerowców, zajętych roz- dawaniem ulotek wyborczych. Wy- wiązała się krwawa walka, w wy- niku której na placu pozostało 10 rannych, w tem 3 ciężko. W trak- cie starcia przeciwnicy ostrzeliwali się wzajemnie z rewolwerów.

W Zwenckau pod Lipskiem reichsbannerowcy, będąc w prze- wadze liczebnej, zdemolowali do- szczerźnie jeden z domów hitlerow- skich.

Szczególnie napreżona jest sytuacja wśród ludności robot- niczej, zwłaszcza w Chemnitz, Merseburgu i Mittweidzie, gdzie codziennie dochodzi do Bilans ostatniego tygodnia wykazuje znowu 15 osób cięż- ko rannych, 35 lekko oraz oko- ło 70 dotkliwie poturbowa- nych.

Francja-Ameryka 2:0

Słynni muskietery wygrywają w finale Davis Cup'u

PARYZ, 29.7. (Tel. własny „Gło- su Porannego”). — Na przepelni- nych do ostatniego miejsca kor- tach tenisowych Roland Garros rozpoczął się dzisiaj finałowy mecz o puchar Davisa pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Zainteresowanie zawodami ol- brzymie. Wszystkie miejsca w te- ści 15000 zostały wykupione. Zgromadziła się najlepsza publicz- ność Paryża. W loży honorowej zajął miejsce prezydent republiki Leburn wraz z małżonką.

Pogłoski o wycofaniu z drużyny amerykańskiej wykazującego ostat- nie słabą formę Schieldsa i zastą- pieniem go przez Allisona, spraw- dziły się. Ameryka wystawiła do singla, obok Vinesa, znanego dou- bliste.

Pierwsi na korcie ukazali się: Borotra i Vines. Była to niezwykle ciekawa walka wolejów i smeczów. Emocji nie brakowało. „Latający bask” wielką rutyną zdusił for- malnie mistrza Wimbledon. Wiedząc, że nie wolno mu ryzyko- wać pięciosetowej walki, zaatako- wał z miejsca. Jego niski, tuż nad siatką wolej zupełnie wyprowadził kalfornijczyka z równowagi. Vines wykazał pewien spadek formy, podczas gdy Borotra grał dosko- nale. Zdobył on pierwszego i dru- giego seta, a w czwartym roz- strzygnął losy spotkania na swą korzyść.

Wynik meczu brzmi: 6:4, 6:2, 3:6, 6:4 dla Borotry.

Cochet grał bardzo spokojnie i

niemal bez nerwów. Nie lekcewa- żył przeciwnika, a jednak z toku gry widać było, że jest pewien zwycięstwa. Za cenę pierwszego se- ta (oddanego) wyhadał przeciwni- ka i już panował na korcie. I tu wystarczyły cztery sety do zdo- bycia drugiego punktu dla Francji. Wynik meczu 5:7, 7:5, 7:5, 6:2 dla Cocheta.

Publiczność przyjęła wynik z niebывалym entuzjazmem. Dzielną Borotra otrzymał gratulacje od prezydenta republiki.

A więc dzień wczorajszy był dniem zwycięstw sławnych mus- kietery. Francja prowadzi już 2:0. Ponowne zwycięstwo przez nią za- szczytne trofeum zdaje się nie- nleżać najmniejszej wątpliwości

Morderczyni Godfryda wykryta

Tajemnica podwójnego życia żydowskiego aktora

Z Warszawy donoszą:

Tajemnica mordu, popełnionego na Abrahamie Izaaku Godfrydzie, aktorze warszawskich scen żydow- skich, którego znaleziono przed miastem zaduszonego na polach marymonckich, została po miesiąc- nem dochodzeniu całkowicie wy- jaśniona.

Jak ustalilo dochodzenie poli- cyjne, Godfryd powodził podwójne

życie. W dzień był popularnym aktorem żydowskim, dobrym oj- cem i mężem, w nocy zaś wpadał w najgorsze towarzystwo metów. W czasie oględzin miejsca mru- du policja nie znalazła najmnie- szych śladów, co niezmiernie utru- dniało dochodzenie.

Dopiero w czasie drobniejszych oględzin zwłok znaleziono na ko- szuli zamordowanego kilka włók- ien z kobiecej chustki wehnia- nej, które były punktem zwrotnym dochodzenia.

W dalszym ciągu, ustalono, że Godfryd był zboczeńcem na tie- seksualnem i znany był pod prze- zwiskiem „Józio Duś” z powodu tego, iż żądał od kobiet, by te za- ciskały mu szyję krawatem.

W ciągu dłuższego czasu policja ustaliła, że Godfryd spędził ostat- nie godziny przed śmiercią w mieszkaniu Lai Mine przy ul. Fur- mańskiej 16, które opuścił w to- warzystwie Jozfi Kuzia — „Zośki Pomidor”. Po dłuższych poszuki- waniach odnaleziono Kuzię, a w czasie rewizji w jej mieszkaniu znaleziono chustkę, z której, jak stwierdzono, pochodziły włókna, znalezione na koszuli zamordowa- nego.

Przesłuchana w urzędzie śled- czym Kuzia przyznała się, że du- siła Godfryda krawatem, lecz do-

konała tego na wyraźne żądanie Godfryda. Może tylko zbyt mocno zacisnęła krawat przez co nastąpi- ła śmierć.

Stwierdziwszy, że Godfryd nie żyje, dusicielka zabrała mu palto, marynarkę i zegarek, które następ- nie sprzedała na Pl. Kercelego.

Zbrodniarkę osadzono w więzi- niu. Stanie ona przed sądem zwy- kłym.

Emisarjusze Rzeszy

agitują w Austrii przeciwko pożyczce lozańskiej

WIENI, 29.7. (Tel. wł.) — Parlament austriacki był wczoraj terenem niezwyklej rewela- cji w związku z dyskusją nad po- życzką lozańską. Wszecniemy występowali przeciwko podpisaniu umowy pożyczkowej i w rezultacie zgłosili wniosek o wyrażenie rządu wi votum nieufności.

Przedstawiciel chrześcijańsko - społecznych, poseł Kunschak, ostro występował przeciwko agi- tacji antypożyczkowej, uprawianej przez emisarjuszy niemieckich we Wiedniu.

— Porównać mogą tych emisa- rjuszy — wywodził — którzy ha- wią obecnie we Wiedniu, z emisa-

rjuszami rosyjskimi na Bałkanach w roku 1914. Toczył się tam wów- czas rubel. Dziś u nas toczy się marka. (Na ławach chrześcijańsko - społecznych burzliwe oklaski). Pa- nowie ci nie przyjechali tutaj dla zwiedzania Prateru, ale podjęli szaloną agitację przeciwko po- życzce.

Mówca zwraca się do rządu Rzeszy, aby odwołał tych ludzi i pozostawił Austrii możliwość załat- wienia swoich spraw w domu.

Przemówienie to było dla całej izby wielką sensacją. Rząd przypuszcza, że z głoso- wania poniedziałkowego wyjdzie zwy- cieszko.

Nożyk po Kościuszcze

przyjął marsz. Piłsudski od wnuka A. Mickiewicza

Z Wilna donoszą:

Wczoraj rano o godz. 11-ej przy- był z Piłkiszek do Wilna marsz. Piłsudski.

Z Warszawy przybyli tutaj: wi- ceminister spraw zagranicznych Beck, poseł Rzplitej w Moskwie Patek i atache wojskowy przy po- sełstwie polskiem w Moskwie płk. Kowalewski.

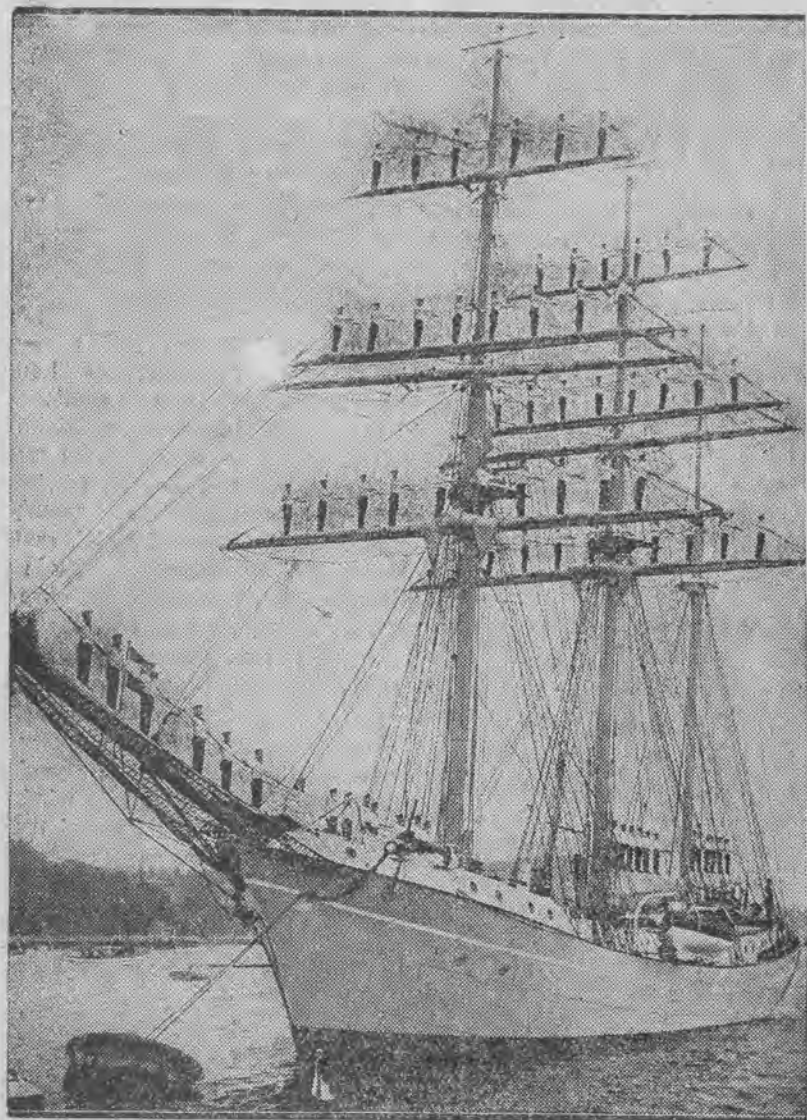
W godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski przyjął wicemi- stra Becka, posła polskiego w Mo- skwie Patka i attache wojskowego płk. Kowalewskiego.

O godz. 16,30 przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego w pa- łacu reprezentacyjnym dr. Ludwik Górecki, wnuk Adama Mickiewi- cza.

Dr. Górecki prosił marszałka o przyjęcie pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze nożyka polowego, któ- ry Kościuszek przed niewolą pe- tersburską ofiarował generałowi Kniaziewiczowi, a który następnie za pośrednictwem Ursyna Niemce- wicza, dostał się w posiadanie ro- dziny Góreckich.

Marszałek pamiątkę przyjął.

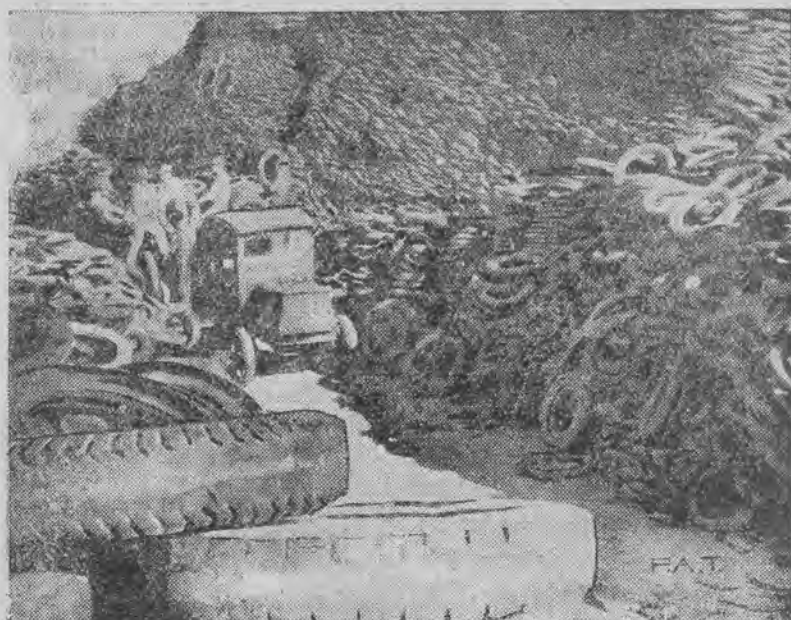
DZIEŃ W ILUSTRACJI



OGÓLNY WIDOK ŻAGLOWCA SZKOLNEGO „NIOBE“
który padł ofiarą trąby morskiej, przyczem 69 ludzi załogi zatęnęło.



KS. GIZELA BAWARSKA
zmarła w wieku lat 76. Powyższa fotografia pochodzi z roku 1900.

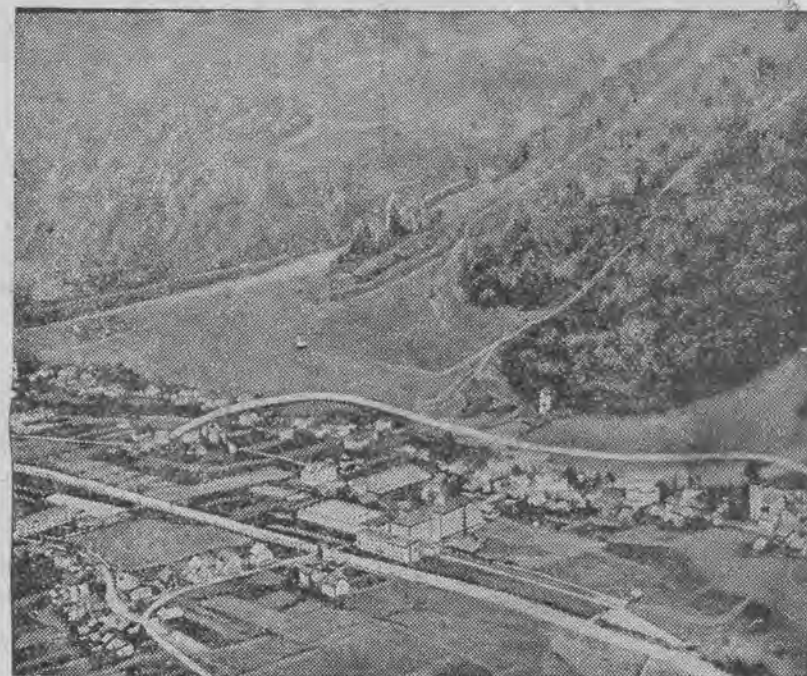


CMENTARZ OPON SAMOCHODOWYCH

Na zdjęciu naszym widzimy olbrzymi skład starych opon samochodowych w Los Angeles w południowej Kalifornii. Zużyte opony służą do dalszych celów przemysłowych, między innymi do wyrobu obuwia gumowego. Ze względu na to, że w południowej Kalifornii kursuje około 1.100.000 samochodów, można sobie zdać sprawę z rozmiarów tego cmentarzyska.



HR. GRAVINA
wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku, wymieniany jest, jako najpoważniejszy kandydat na stanowisko ambasadora Włoch w Berlinie.



WĘDRUJĄCA GÓRA

Wyżyna Kilchenstock, mierząca 800 metrów, odsuwa się, zagrażając poważnie miasteczku Linthal w kantonie Szwajcarskim Glarus. Biała linja wskazuje granicę domów, z których mieszkańców już ewakuowano.

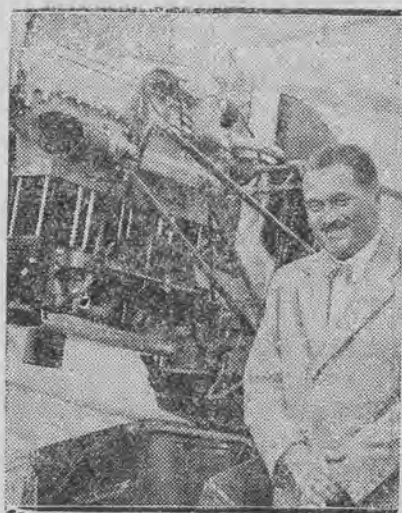


NIEMCY POD ZNAKIEM WYBORÓW

Urny wyborcze są już transportowane do lokalów, w których w nadchodzącą niedzielę obywatele Rzeszy zdeklarują swoją suwerenną wolę. Agitacja przedwyborcza podczas szalonych upałów.



WOLF HIRTH
wzniósł się w tych dniach na szybowcu i przeleciał bez lądowania przeszło 140 kilometrów.



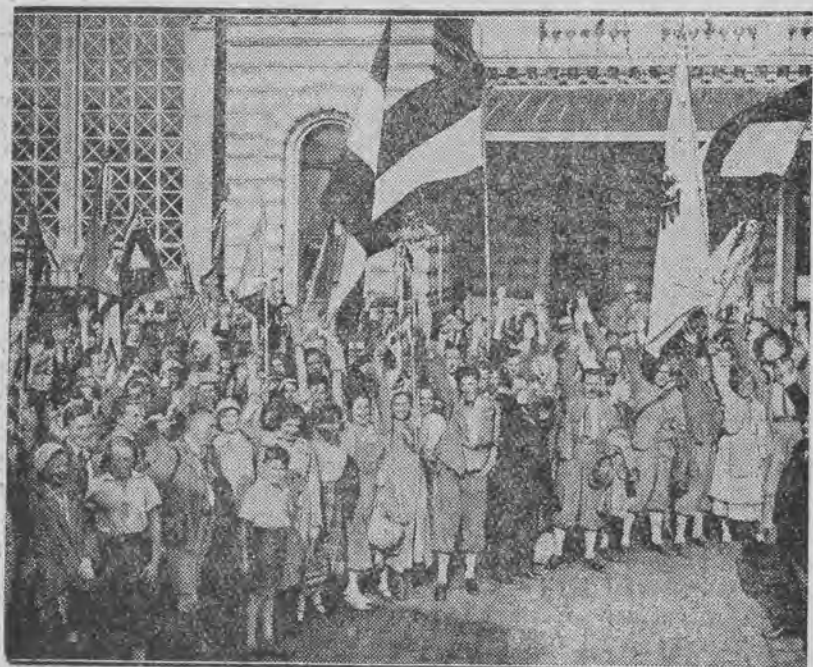
STRASZNY WYPADEK

Znany niemiecki lotnik przed wojenny i konstruktor motorów lotniczych, Hellmuth Hirth, padł ofiarą strasznego wypadku: podczas prac nad wmontowaniem motoru do samolotu, przeznaczonego do lotu okrężnego po Europie, śmigło nagle zawirowało i zgruchotało mu obydwie ręce.



NIEMIECKA EKIPA OLIMPIJSKA W AMERYCE

Po przybyciu do Nowego Jorku powitał ekipę burmistrz Jimmy Walker (pośrodku). Stoją od lewej: Helena Mayer (florety), Ellen Braumueller (pływanie) i Małgorzata Haublem (lekka atletyka).



250 DZIECI AUSTRIACKICH

zadbywa obecnie podróż wakacyjną po Niemczech

Do Paryża — do stolicy świata — na 24 międzynarodowy kongres esperantystów

Nad Paryżem w tym roku od 1 do 8 sierpnia powiewać będzie dumnie sztandar zielono-biały — esperancki. Z najdalszych zakątków zjadają się lądami i morzami do uroczej stolicy rycerze Zielonej Gwiazdy.

Bojownicy esperanta walczą nie tylko o rozpowszechnienie języka międzynarodowego, jako technicznego uproszczenia życia, ale są przekonani, że tą drogą służą zbliżeniu narodów świata i ich wzajemnemu porozumieniu.

Są przeto rycerzami pokoju i apostołami zbliżenia poważionych ludów. W tym też celu kongresy esperanckie odbywają się co rok w innym państwie. Pierwszy ogólnosiwiatowy kongres esperantystów miał miejsce w Boulogne sur Mer w 1905 r. Drugi kongres esperancki odbył się w roku następnym (1906) w Genewie, trzeci w Cambridge. Dalej odbywały się kongresy międzynarodowe esperanckie: w Dreźnie, Barcelonie, Waszyngtonie, Antwerpii, Bernie, San Francisco, Hadze, Pradze Czeskiej, Helsingforsie, Norymberdze, Wiedniu, Edynburgu, Gdańsku, Budapeszcie. Przedostatni kongres odbył się w Oxfordzie, a ostatni w Krakowie.

Na kongresy esperanckie przyjeżdżają delegaci rządów, organizacji prasy, szkół i porozumiewają się w jednym języku — esperanckim.

Tegoroczny kongres esperancki w Paryżu zapowiada się wspaniale. Paryż przyciągnie wielką ilość esperantystów, albowiem stolica nadsekwaska jest nfelada atrakcją dla turystów.

I znowu na 24 światowym kongresie wszyscy będą mieli okazję przekonać się, czym jest esperanto dla ludzkości.

Wynalazek esperanta to wielki etap postępu. Rozwijające się wciąż stosunki międzynarodowe, handlowe, polityczne, ekonomiczne, wycieczki, zjazdy, kongresy — Liga Narodów, rozpowszechnienie radia, dźwiękowców, lotnictwa, kolejnictwa, komunikacji samochodowej i wodnej — wszystko wymaga jednego wspólnego języka i to łatwego, żeby był dostępny dla wszystkich — bez względu na stan i narodowość.

Zaden język narodowy nie jest ani łatwy do opanowania, ani też nie może pokusić się o to, aby stał się międzynarodowym, gdyż ambicja innych narodów do tego nie dopuści.

Esperanto posiada dziś własną literaturę — tysiące dzieł oryginalnych i tłumaczonych, oraz setki pism w różnych krajach.

W wielu miejscowościach kuracyjnych i turystycznych znajdujemy przewodniki w języku esperanckim; w wielu krajach portjerzy w hotelach, konduktorzy w tramwajach, na kolejach — szoferzy, lotnicy, kelnerzy w cukierniach i policja rozmawiają po esperancku. Również w szkołach i na kursach coraz więcej uczą się esperanta. Ruch esperancki zatacza coraz szersze kręgi i przenika do organizacji o międzynarodowym znaczeniu.

Międzynarodowy kongres esperancki ma doniosłe znaczenie dla wszystkich, tembardziej dla nas, albowiem ta piękna idea posiada swą kolebkę w Polsce. Polska jeszcze bardziej niż inne narody powinna wybierać się na kongres do Paryża ułatwić podróż przez najdalej idące ulgi paszportowe, kolejowe itp. Polska musi mieć godną reprezentację na kongresie wszechsiwiatowym esperanckim w Paryżu.

Niechaj ten kongres stanie się trwałym przypomnieniem dla obecnych i przyszłych pokoleń wielkiej idei dr. Zamenhafa.

A zatem gremjalnie na kongres esperancki do Paryża.

O. Berman.

Minister Painlevé przystąpił do rozbrojenia

PARYŻ, 29.7. Dzisiejsze „Echo de Paris” zamieszcza wiadomość, jakoby minister lotnictwa Painlevé wydał rozkaz częściowego rozbrojenia samolotów, przeznaczonych do bombardowania. Samoloty te mają być przerobione na płatowce obserwacyjne. Rozwiązane pułki lotnicze byłyby wcielone do eskadr wywiadowczych.

„Echo de Paris” gwałtownie atakuje min. Painlevégo, nazywając jego zarządzenie niepoczytalnym wybiykiem.

Sportowcy jedzą tylko
»SUGUS«
owocowy
miętowy

Co usłyszymy dziś przez radio

12.45 Płyty gramofonowe.
15.40 Transmisja z Wilna programu dla dzieci młodszych. a) Pogawędka A. Bohdziewiczowej p. t. „Jak poznałem w Paryżu dzieci polskich robotników”.
b) Obrazek pióra Z. Zarnowickiej p-g. d'Urgela p. t. „Snieżynka”.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 „Polacy — wyznawcy Mahometa” — wygl. dr. W. Charkiewicz.
18.20 „Na zamku królewskim w Warszawie” (reportaż).
18.45 Muzyka taneczna.
19.45 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
20.00 Muzyka lekka.
W przerwie „Na widnokręgu”.
22.05 Utwory Chopina w wyk. Bolesława Kona.

22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)
20.00 Opera d'Alberty „Niziny” (transmisja z opery leśnej w Soppotach).

Wiedeń (516)
19.05 Sonaty wiolonczelowe. Beethovena C-dur i Pfitznera Fismoll.

Londyn (356)
21.00 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Szuberta B-dur i Gliere'a G-moll, Arja i finał na na fortepian Francka).

Strassburg (345)
20.35 Komiczna opera Maillarta „Dzwonek pustelnika”.

Rzym (441)
20.45 Operetka Ranzato „Citta rosa”.

Samolot na ulicy Niezwyczajna sensacja na Pradze

Lwowski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Ulica Saska na Pradze w Warszawie przeżyła wczoraj niezwykłą emocję.

W godzinach popołudniowych wylądował tam nagle na jezdni samolot wojskowy, któremu w drodze zabrakło benzyny.

Niezwykle niebezpieczne lądowanie odbyło się szczęśliwie. Lotnicy zacerpnęli benzyny i udali się najspokojniej w dalszą drogę.

Tragedja miłosna Usiłowane zabójstwo i samobójstwo

Z Wilna donoszą:
Ćwiczący na górze Trzech Krzyży żołnierze usłyszeli strzały rewolwerowe i przeraźliwy krzyk kołbicy. Przybiegłszy na miejsce, znaleźli dającą słabe znaki życia, postrzeloną kobietę, a o kilkadziesiąt kroków nieżywego mężczyznę.

Jak wynikało z dochodzenia, byli to: urzędniczka pocztowa z Wilna Janina Januszkiewiczówna i student uniwersytetu warszawskiego Alojzy Balzuk, który ciężko zranił Januszkiewiczównę, a następnie popełnił samobójstwo.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych.

Czy wiecie, że...

...wykonane w Leningradzie wyrok śmierci na pięciu skazanych za zbiorowe zgwałcenie robotniczy.

...sąd wojenny w Budapeszcie skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch komunistów, Sallai i Fuersta, oskarżonych o organizowanie akcji wywrotowej. Wyrok wczoraj popołudniu wykonano. Według pogłosek premier francuski, Herriot, interweniował telegraficznie o wstrzymanie egzekucji, ale depesza nadeszła już po wykonaniu wyroku.

...w utarczce z powstańcami w Sao Paulo został śmiertelnie ranny generał wojsk federalistycznych brazylijskich, Borge.

...policja tajna wykryła w Ha-

wanie nowy spisek rewolucyjny. Spiskowcy zamierzali zamordować prezydenta Machado. Aresztowano wiele osób.

...w Londynie odbył się ślub znakomitej lotniczki Amy Johnson z wybitnym lotnikiem Mollisonem.

...dyrektor oddziału palestyńskiego znanej firmy niemieckiej „Siemens Orient Co” w Tel - Awiwie, Johann Eckstein, celnym strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

...kłęska rdzy, która wybuchła w powiecie jarosławskim, rozszerzyła się tak gwałtownie, iż w ciągu 48 godzin zniszczyła niemal całkowicie dość dobrze się zapowiadające zbiory pszenicy.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Dodatek powieściowy „Głosu Porannego” Nr. 7 z dnia 30 lipca 1932 r.

MIŁOŚĆ W HOTELU

Adaptacja JANA TRAMPA.

Dziwne dzieje ludzi, których drogi życia skrzyżował zwykły przypadek

Ciąg dalszy.

— Trzysta dwanaście — powiedział Kokoszka. — Piętnaście guldenów dziennie. I czy... można odebrać na stacji bagaż?

Masza zastanawiała się przez chwilę. Odzyskała swój cichy uśmiech.

— Bagaż nadejdzie później... Kokoszka odpowiedział milczącym ukłonem. Masza poszła za chłopcem, niosącym walizkę.

Pokój nr. 312 znajdował się na trzecim piętrze i wychodził na tyły. Jego lokatorka widziała przez okno zielone drzewa na piaszczystym gruncie i nie pozatem. Był to bardzo mały pokój.

Chłopiec hotelowy postawił walizkę i powoli cofnął się ku drzwiom. Masza pozostała sama. Przez kilka minut stała nieruchomo w pokoju. Cezar za ją miejsce w kacie i nie spuszczała

czął oczu ze swej pani. Następnie Masza podeszła do drzwi i przekreśliła klucz w zamku. W następnej chwili nogi ugięły się pod nią i upadła bez czucia.

Cezar obwąchiwał jej rękę i płaszc, który osunął się z ramion na podłogę. Masza wpiła się obiema rękami w dywan, w którym ukryła swa rozpaloną drgającą twarz. Zniknął spokój, który ją dotychczas trzymał na nogach. Po raz pierwszy była zupełnie sama... więc maska spadała. I oto pozostała beznadziejnie sama, bezradna kobieta. Trwało poprostu wieczność, zanim dźwignęła się z podłogi, na której pozostał płaszc Wielkie lustro nielitościwie odbijało jej postać: obraz 22-letniej kobiety w różowej kombinajson, o potarganych włosach i zamglonych oczach. Pokój w rował dokoła niej. Z po za mgły jaka ją otaczała, dolatywały

strzępy muzyki, zdaje się tańecznej. Saksofon wygrywał jakąś pełną melancholji melodję. Synkopy szarpały nerwy i niszczyły rytm. Masza poczołgała się kilka kroków i opadła na brzeg łóżka. Cezar śledził ją niespokojnym wzrokiem. Na podłodze leżała torebka. Masza podniosła ją i zbadła zawartość. Znajdowało się tam kilka banknotów. Było tego razem około 40 guldenów. Przez dłuższą chwilę trzymała banknoty z namaszczeniem w rękę, poczem nachyliła się i objęła łeb swego wiernego psa:

— Widzisz, Cezar, to jest cały nasz majątek. Czterdzieści guldenów... a pozatem gdzieś jakiś skrawek ziemi, którego oboje nie znamy i na który nikt nam nie pożycz ani grosza...

Zdawało się, że Cezar doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji. A tymczasem Masza mówiła dalej do mądrego zwierzęcia:

— Jak sądzisz, mój piesku, czy mamy zagrać w kasynie i zzbogacić się?...

Cezar nie odpowiadał. Masza przez dłuższy czas nie spuszczała wzroku z psa. Potem powzięła decyzję:

— Będziemy grać, mój Cezarze. Na to nas przecież Bóg stworzył.

ROZDZIAŁ IV

Pierwsze spotkanie

Nad wieczorem zeszła Masza do jadalni. Była zlekka przypudrowana, miała podkreślone karminem kontury warg, słowem nic nie zdradzało dzikiego niepokoju, jaki panował w jej sercu.

„Najlepszy jazzband na kontynencie” wygrywał zapamiętałe najnowsze i najstarsze przeboje.

Kokoszka stał przy drzwiach i pomógł Maszy przy szukaniu odpowiedniego stolika. Wybrała małą niszę, aby uniknąć ciekawych spojrzeń i obserwacji. Gdy z całą gotowością chciał zdjąć z niej płaszc, szybko mu podziękowała i usiadła. Kokoszka cofnął się, szczerze zdziwiony.

Kelner podał kartę. Masza wybierała długo i starannie.

— Na ogólny rachunek hotelowy...

Po chwili stało już przed nią pierwsze danie. Masza na kilka chwil przymknęła oczy. Trzeba było jakoś oswoić się z atmosferą.

— Obym tylko nie wybuchnęła teraz płaczem — myślała zrozpaczona.

*

Z zainteresowaniem rozceirza

ła się po sali i obecnych gościach. Widziała wiele obcych twarzy. Smokingi. Białe dekoltety. Od czasu do czasu chwytala zdumione spojrzenia, zwrócone w jej stronę. Ale udawała, że tego nie spostrzega. Kelner podawał uprzejmie, nie mówiąc ani słowa. Masza czuła w gardle ból, tak że przetykała z trudnością każdy kęs. Nie miała pojęcia, że wśród tylu ludzi można być tak samotną.

*

Dwaj panowie właśnie zeszli ze schodów i przechodzili przez oszklone drzwi. Jeden był starszym panem o ostrej twarzy, szatynem, siwiejącym z lekka na skroniach. Drugi natomiast mógł mieć ośmnaście lat, a miał jasną, pogodnie uśmiechniętą twarz. Powoli kroczyli przez salę. Masza była przekonana, że to jest ojciec z synem. Gdy kelner znowu podszedł do stołu, wskazała przybyłych, pytając:

— Przepraszam, kim są ci dwaj panowie?

— To jest pan Jan Karcz, i pan Tomasz Karcz — odpisał zapłany.

Masza kiwnęła głową. Nieomal oczekiwała tej odpowiedzi. Tak właśnie wyobrażała sobie Jana Karcza.

(d. c. a.)

Dziś otwarcie X olimpijady

A więc już w dniu dzisiejszym o godzinie 14,30 według czasu amerykańskiego nastąpi uroczyste otwarcie X olimpijady w Los Angeles.

TRYUMF IDEI BARONA COUBERTINA.

Mimo horrendalnych trudności finansowych, technicznych organizacyjnych wzniosła i piękna idea barona Coubertina święcić będzie jeden z największych swych triumfów. Narody zdobyły się na kolosalny wysiłek. Przewycięzono piętzące się trudności, przewycięzono nawet kryzys gospodarczy. Fundusze niezbędne na kosztowny przejazd ekip reprezentacyjnych znalazły się i umożliwiono wybrańcom swym start na olimpiadzie. Reprezentanci Kuzy poszli w swej ambicji sportowej najdalej. Gdy dowiedzieli się, iż na wyjazd ich zabrakło pieniędzy, stawili się na stadionie olimpijskim na własny koszt.

1600 ZAWODNIKÓW.

To też nie zabraknie w Los Angeles nikogo, kto w szlachetnej walce narodów ma coś do powiedzenia. Słuszne więc są przewidywania, że będzie to jedyna z największych dotychczas olimpiad.

49 nacji z całego świata i około 1600 zawodników i zawodniczek, kilkuset trenerów i członków poszczególnych komitetów olimpijskich oraz około 1000 dziennikarzy (w tym dwóch z Polski) świadczą o wzięciu, jakiem cleszą się X igrzyska olimpijskie. A wysłano, ze względu na wysoki koszt przejazdu, tylko najlepszych, samych „pewniaków” na punkty olimpijskie. Licznie więc Los Angeles nie ustępuje Amsterdamowi, a niezawodnie przewyższy go klasą.

NAJLICZNIEJSZA EKIPA.

Najliczniej obsadzili igrzyska olimpijskie Amerykanie, reprezentacja ich liczy 340 członków; po nich idą Japończycy — 207, dalej Kanada — 120. Nasza reprezentacja, jak wiadomo, składa się ze skromnej liczby 19 zawodników.

STADJON — OLBRZYM.

Gospodarze przygotowali się godnie na przyjęcie swych gości. Wyteżyli tak właściwy sobie zmysł organizacyjny, wszystko przewidzieli, wszystko przygotowali. Urządzenia sportowe przechodzą dotychczas spotykane. Wrażenie stadionu głównego jest imponujące, jeśli już nie przygniatające.

Stadion — olbrzymia elipsa, której jedyną ozdobę tworzą białe arkady, wsparte na kolumnach, będzie w stanie pomieścić 125 tysięcy widzów. Na powierzchni czterech hektarów widać wszędzie długie rzędy miejsc siedzących, pnących się w górę. Jest ich 70, przy czym ostatni znajduje się na wysokości 24 mtr. ponad po-

ziomem i oddalony jest o 60 mtr. od środka boiska.

Dziś cały olbrzymi obszar ten zakipi życiem. Dziesiątki tysięcy widzów dopingować będzie swych zawodników. Jest to jedyny w świecie stadion, posiadający bieżnię na 200 mtr. w linii prostej.



Wioska olimpijska, gdzie mieszkają zawodnicy.

OLIMPIADA REKORDÓW.

Już tylko te dane świadczą dobitnie o rozmachu pracy, dokonanej przez organizatorów, słusznie więc są też przewidywania, iż X olimpijada będzie olimpiadą rekordów, nie tylko na terenie walki sportowej, ale

i organizacji dochodowości i rozmachu.

120.000 WIDZÓW.

Otwarcie olimpiady będzie przyglądało się 120.000 widzów, pozostałe miliony sportowców całego świata zobaczą to wkrótce na filmie, gdyż ca-

ła olimpiada będzie sfilmowana.

Formalnie olimpiada została otwarta we czwartek, dn. 28 b. m. w godzinach przedpołudniowych, gdy burmistrz miasta powierzył kierownictwo olimpiady komitetowi olimpijskiemu, a właściwie — nastąpi dziś.

DEFILADA I PZYSIĘGA.

Uroczystości otwarcia rozpoczyna się defiladą reprezentacji olimpijskich ze sztandarami. Drużyny kroczą będą w porządku alfabetycznym, potem wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Curtis, ogłosi uroczyste otwarcie igrzysk. Pzysięgę olimpijską w imieniu zawodników złoży por. marynarki amerykańskiej Georges Calnau, znany szermierz, dla którego olimpiada w Los Angeles będzie czwartą w jego życiu. Rekordem takim, po za nim, może się poszczycić tylko Nurmi.

Rekordowy turniej rekordów Gorączkowe przygotowania do wielkich dni sportu światowego

LOS ANGELES, w lipcu. Wielki szmat kuli ziemskiej dzieli nas od miejsca dziesiątej olimpiady. Droga do Los Angeles, to droga przez Atlantyk, prawie cały amerykański kontynent aż do brzegów Pacyfiku. Tu zebrał się reprezentanci 40 narodów. Przyjechali okrętami, pociągami, autami, samolotami, wreszcie autobusami, kursującymi pomiędzy miastami Ameryki. Kalifornia cała opanowana jest gorączką zbliżających się igrzysk. O niczym innym się nie mówi. Wszyscy sprężwiają się, a najbardziej gospodarze, że będzie to nie tylko olimpiada rekordów, lecz i rekordowa olimpiada.

Wszyscy, poza tuziemcami obawiają się poważnie tutejszego klimatu, który specjalnie nie służy mieszkańcom Europy. Wielu z pośród zawodników nie przyszło jeszcze do siebie po podróży a bezustannie skarżą się na nieznośne upały. Ci jednak, którzy już spędzili tutaj lato utrzymują, że tym razem panuje umiarkowana temperatura. Chłodne noce dostarczają świetnej rekompensaty, przyczem powietrze jest mniej duszne niż w New Yorku, leżącym bardziej na północ. Zresztą jest to kraj owoców, a woda do picia jest święta, nie mówiąc już o olbrzymich, nawiezionych tu masach lodu, służącego do zamrażania potraw i napojów. Statystyk mógłby obliczyć, że w ciągu dnia konsumuje się w Los Angeles cały ogromny grenlandzki lodowiec.

Wynajęcie auto jest już rzeczą nadzwyczaj kosztowną; poniżej 120 dolarów na miesiąc nie można.

W sklepach, na rogach ulic, na rozlicznych rynkach miejskich, między niezliczoną ilością aut warty tysiące motocykli. Od 25 dolarów wwyż można wynająć dorożkę i wielu studentów korzysta z tego środka lokomocji, by za wszelką cenę obejrzeć igrzyska.

W pięknie położonym parku mieszczą się siedziby poszczególnych ekip. Jest równie daleko stąd do centrum miasta jak i do peryferji hollywoodzkich. Koloseum za mienione jest na stadion olimpijski, ale mimo to pozostało jeszcze dokoła wiele wolnej przestrzeni.

Ostro odcinająca się i symetryczna na kotlina górską wznosi się pod niebiosami. U jej podstawy walczyć będą o palmę pierwszeństwa atleci całego niemal świata.

Brzęczy bezustannie telegraf, dzwonią w rytmicznym podźwięku maszyny do pisania.

Praca prasy w toku. Sto tysięcy widzów znalazło pomiędzy temi ścianami górskimi wygodne, z cementu pobudowane miejsca. Około 1000 dziennikarzy reprezentować będzie prasę całego świata.

Przed stadionem leżą przeznaczone na sale widowiskowe gmachy w których mają się odbywać spotkania bokserskie. Poniżej znajduje się arena dla pływaków. Trybuny mieszczą się tylko na stokach górskich. Prężnie wysunięte naprzód, rząd za rzedem amfiteatralnie wzniesione.

Można już teraz wyobrazić sobie szum i gwar, jaki tu wniesie 10 tysięcy ludzi, dla których miejsca te są przeznaczone.

Parę domów dalej, na placu wyższej szkoły sztuk pięknych, trenują lekkoatleci.

Haitańczyk Cator jest najbar-

dziej interesującym między nimi.

Reprezentuje on sam ludność swojego kraju. Pod tym względem urugwajczycy są bardziej szczerzy. Na olimpiadę wysłali wprawdzie tylko jednego atlecę zachodnio-amerykańskiego mistrza wioślarskiego na jedynkach: Guillehno Douglasa, ale dodali mu przynajmniej trzech przewodników jako asystę.

Cator przerwał właśnie trening w sprincie i cieszy się bardzo kiedy nadarzy się okazja zagrania w piłkę nożną. Nie chce bowiem wyjść z formy, a pragnie jednocześnie nie nadwyreżać się. Okrągła piłka wydaje mu się najlepszym po temu środkiem.

Bardzo ciekawym typem jest również australijczyk, znakomity plotkarz Golding, który jest przekonany, że mu się powiedzie przebiec 400 mtr. w 52 sek. Trenuje on często, biegnąc za rowerem, zawsze przebiega 400 mtr. płaskich (48,3) i 400 mtr. przez plotki (53 s.) a już te pierwsze 400 mtr. przebiegł podobno w 48 s., przeto należy się poważnie liczyć z jego za powiedznią.

Podobnie będzie we wszystkich

d dziedzinach z australijczykami. Wyślali oni tu małą, ale imponującą grupę. Są już tu od tygodni, przybyli przy otwarciu (poprzedzających igrzyska) eliminacji amerykańskich. Są w formie godnej zażdrości nawet dla Amerykan i kalifornijczyków. Pływak boy Charlton, który jeszcze się ciągle bojem nazywa, chociaż bierze już udział w 3-iej olimpiadzie ma obecnie dopiero 25 lat.

Hawaje wysłały dotychczas tylko jednego dobrego pływaka na plecach Harrisa.

Młody Cumming jest pokazywany jako cudowne dziecko. Ma dopiero 17 lat jego zaś najlepszy czas podczas treningów w Los Angeles jest 59,4 na 100 mtr. Jest to czas znakomity, jednak uzyskiwany przy pływaniu na krótkiej deszczce treningowej.

Panuje wszędzie życie i ruch.

Od czasu do czasu jakiś australijski koah wymienia parę słów z jakąś dziewczynką. Jest to ładna, młoda kalifornijka. Opowiada zasmieniona, że robi ona 100 jardów na plecach w 76 sek.

Dziewczynka ta ma niepospolity talent, nie posiada jednak trenera, któryby się nią zajął. Kraj tutejszy obfituje wogóle w wielką ilość talentów lądowych, wodnych i powietrznych...

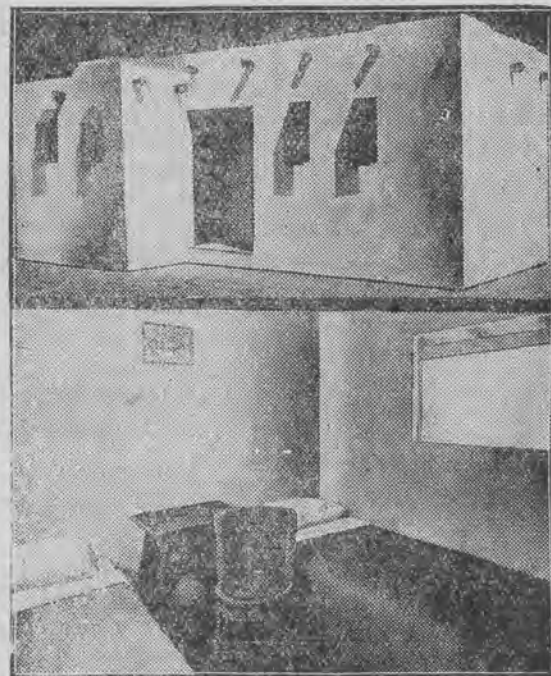
A propos powietrza! Z największych widziałem przy treningu Si-maica. Jest wspaniały, skacze prze pięknie, lecz daleko mu jeszcze do mistrzowskiej formy. Ma zresztą jeszcze 2 tygodnie czasu...

Yard.

Pożar w wiosce olimpijskiej

W wiosce olimpijskiej wybuchł wczoraj pożar. Spłonęły dwa budynki, zamieszkałe przez finnów.

Pożar powstał zapewne spowodowany w czasie zagrzewania kamieni przez zawodników fińskich, celem przygotowania łaźni.



Jeden z domków we wiosce olimpijskiej. U DOŁU: Urządzenie pokoju dla zawodników.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu 1 sierpnia r. rozpoczął urlop wypoczynkowy prezes rady miejskiej — p. Edward Andrzejak. Zastępować go będzie wiceprezes rady — mec. Kaz. Hartman *

Inspektor pracy III okręgu p. Wojtkiewicz, rozpoczął w dniu wczorajszym 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności insp. Wojtkiewicza zastępować go będzie inspektor pracy XII obwodu, p. Rutkowski.

Obniżenie ceny chleba

W związku ze spadkiem ceny mąki, magistrat zwołał na poniedziałek posiedzenie komisji cennikowej celem ustalenia niższych cen na pieczywo żytnie. Warto zaznaczyć, że już od paru dni cena chleba w wielu piekarniach została dobrowolnie obniżona i w tej dziedzinie poraz pierwszy daje się zauważyć konkurencja cenami chleba i bułek. (b)

Dzieci na kolonje letnie

Kuratorski komitet kolonji letnich wysłał w dniu wczorajszym do najrozmaitszych miejscowości nową partję złożoną z 1540 dzieci, w tem 700 dziewczynek i 840 chłopców.

Dzieci te wyjechały do Tusznaja, Nowosolnej, Dłutowa, Głowna, Błaszka, Sieradza, Tomaszowa Maz., Czarnocina, Wolborza i Sulejowa.

Zgłoszenia bezrobotnych

na państwową zapomogę doraźną

W poniedziałek, dnia 1 sierpnia r. b. rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną za miesiąc sierpień r. b. w lokalu urzędu zasiłkowego (Zeromskiego 44) w godzinach od 8 min. 15 do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, litery od A do J.
Wtorek, 2 sierpnia litery od K do P.

Środa, 3 sierpnia litery od R do Z.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12) E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Dowidzenia w Gdyni!

Cała Łódź pędzi na „Święto morza”

Jutro, w niedzielę, odbędą się w Gdyni uroczystości „Święta morza”. Po raz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości obchodzić będziemy na polskim wybrzeżu morskim święto zbratania z morzem, które odtworzy prawdopodobnie serię tradycyjnych dorocznych świąt morskich.

Uroczystości w Gdyni powinny silnie przemówić do całego społeczeństwa, wszczepić głęboki sentyment do własnego morza.

Nie trzeba wcale wysiłków propagandy, by wzbudzić zainteresowanie dla morza. Wystarczy kilka godzin spędzić nad wybrzeżem, wystarczy spojrzeć w bezkresną dal wodną, aby pokochać ją gorąco i zrozumieć cały sens znaczenia i uroku morza. Morze to jeden z synonimów absolutnej wolności, jeden z symbolów potęgi. Morze — to szeroki trakt, wiodący do najdalszych zakątków na kuli ziemskiej. I dlatego świadomość posiadania choćby skrawka morza daje tyle satysfakcji.

Mamy morze, bądźmy szczęśliwi, pokochajmy je tak, jak ono na to zasługuje.

Nasze społeczeństwo docenia znaczenie morza. Dowodem tego są setki pociągów, zdążających z najdalszych krańców Polski do Gdyni — wybrzeża. Tysiące, pełne najwznieśliwszych uczuć dla morza, pędzą doń.

Jeden przyświeca wszystkim cel jedna ich oświeca myśl: uczucie nie morza, zadokumentowanie radości, napełniającej serca; myśl, iż utrwalamy swe pozycje nad morzem, iż rozbudowa państwa objęła także nasze skromne, ale jakże cenne, wybrzeże morskie.

Także Łódź — odda hołd morza.

Miasto nasze od kilku już dni żyje pod znakiem „Święta morza”

Wyjazd do Gdyni na uroczystości morskie został bardzo udogodniony, ministerstwo przyznało wielkie ulgi kolejowe. To też łodzianie masowo jadą nad morze. Uruchomiono specjalne pociągi do Gdyni. Ale i te są przepelnione, tak, że dyrekcja kolejowa musiała zwiększyć wydatnie tabor wagonów.

Przed kasami kolejowymi na dworcu Kaliskim panuje przed odejściem specjalnych pociągów ogromny ścisk, mimo, iż bilety ulgowe do Gdyni i z powrotem do Łodzi (po 17,70) sprzedaje także biuro podróży „Orbis”.

W wielu wypadkach doszło do nieporozumień. Tłem ich jest pewna mglistość okólnika ministerjalnego, przyznającego zniżki. W okólniku tym, przesłanym do władz kolejowych w Łodzi wyraźnie nadmieniono, iż ulgowe bilety sprzedawane są grupom po 5 osób. Tymczasem, jak się okazuje, nie trzeba wcale „piątek”, gdyż w „Orbisie” każdy interesant otrzymuje oddzielny bilet, bez względu na to, czy wyjeżdża w grupie, czy też zupełnie sam. Ale na stacji kolejowej, kasy trzymają się ściśle okólnika.

Przy sposobności należy zaznaczyć, iż na temat tych „piątek” powstało mnóstwo dowcipów. Np. do „Orbisu” zgłosił się pe-

wien jegomość, który, nie wiedząc o tem, iż wydaje się bilety poszczególnym interesantom i podróżnym, zakupił odrazu 5 biletów, oznajmiając zgóry, iż cztery sprzeda. Kiedy go zapytano po co robi ten interes, oświadczył, że tworzy... „bojówkę” i że wstąpić do niej może każdy, kto zapłaci mu za bilet 17,70 gr.

Inny znów dowcipniś po zakupieniu biletu udał się na dworzec. Spodziewając się, iż zapytają go o brakujących czterech członków „piątki”, nasz bohater był bardzo przeczony: oświadczył urzędnikowi kolejowemu, iż on jest tym „piątym” i że będzie miał dużo kłopotu z odnalezieniem czterech zaginionych, czy zgubionych towarzyszy.

Jak widać, wyjazd do Gdyni odbywa się pod jaknajlepszymi auspicjami, a co najważniejsza, w dobrym humorze.

Aż się serce raduje na widok uśmiechniętych twarzy, wyglądających z okien wagonów, które za chwilę popędzą ku morzu.

Dworzec rozbrzmiewa pieśnią i weselem. 100 procent optymizmu i radości życiowej.

Odejeżdżający żegnają się z odprowadzającymi tylko następującymi trzema magicznymi słowami: „Dowidzenia w Gdyni!” gel.

Bezowocne pertraktacje

Średni i drobny przemysł dziany nadal unieruchomiony

W lokalu inspekcji pracy odbyła się w dniu wczorajszym wspólna konferencja przedstawicieli przemysłowców dzianych z delegatami związków zawodowych. Obradom poświęconym omówieniu możliwości zlikwidowania długotrwałego strejku w średnim i małym przemyśle dzianym przewodniczył insp. Rutkowski. W czasie pertraktacji przemysłowcy oświadczyli, iż gotowi są zatarg zlikwidować, ale nie są w stanie uwzględnić postulatów robotniczych. Sytuacja na rynku dzianym nie jest naogół pomyślna, tak że przy obecnej kalkulacji robocizny, fabrykanci musieliby ponieść wielkie straty. Średni i drobny przemysł dziany zgodziłby się na zawarcie umowy zbiorowej, ale

pod warunkiem, że płace zostaną obniżone o 30 procent.

W odpowiedzi zabrali głos przedstawiciele związków zawodowych, którzy oświadczyli, iż na żadne obniżki pójść nie mogą, a strejki odwołają tylko wtedy, jeśli przemysłowcy podpiszą umowę zbiorową na starych warunkach.

Wobec tak różnych stanowisk inspektor pracy zaproponował, aby obydwie strony zastanowiły się jeszcze nad sposobami zlikwidowania konfliktu i poszły na kompromis. Jednocześnie inspektor oświadczył, iż konferencję odracza do nadchodzącego czwartku, w którym to dniu zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy przedstawiciele mają ostatecznie wnioski.

Ciężki cios dla półbezrobotnych

Wstrzymanie wypłaty zasiłków

Jak wiadomo, dotychczas t. zw. półbezrobotni otrzymywali zasiłki z funduszu bezrobocia jeśli ich za robek tygodniowy nie przewyższał zarobku pełnego dnia, a więc dotyczył zatrudnionych w ciągu 1-2 dni tygodniowo.

Wczoraj nadeszła do związków zawodowych wiadomość, iż fundusz bezrobocia postanowił wstrzymać wypłatę zasiłków dla półbezrobotnych na miesiąc sierpień z powodu braku pieniędzy na te wypłaty.

Wiadomość ta wywołała niezwykłe poruszenie w związkach zawodowych, gdyż w Łodzi jest duża liczba półbezrobotnych, którzy tylko dzięki zapomogom mogli się utrzymać ze swej pracy.

W sprawie tej zarządy związków zawodowych odbędą narady i rozpoczną akcję interwencyjną w zarządzie głównym funduszu bezrobocia, by jednak zasiłki dla półbezrobotnych były nadal wypłacane. (b)

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie i na kolo-niach i letniskach obok Inowłodza.

„Wyrok Morza”

— to film pełen napięcia dramatycznego!
— to film, w którym aktorzy dają koncert gry!

„Wyrok Morza”

Kino-teatr
SPLENDID

Narutowicza 26

Pocz. przedstawień:
godz. 7.30 i 9.30.

Ceny miejsc od Zł. 1.— do
Zł. 4.—

Przedsprzedaż biletów w kasie kina codziennie od 12—2 i od 3.30 po poł.

Pocz. przedstawień w dni powszednie godz. 9.30

Dziś premjera

przebojowej rewii humoru, pieśni i tańca p. t.

„NAUCZ MNIE KOCHAĆ!”

w wykonaniu artystów teatrów **Morskie Oko** i **Qui Pro Quo**

Udział biorą: znakomity humorysta **Ludwik Sempoliński**
polski trubadur **Marian Renjgen**

słynne z urody laureatki konkursów piękności **RENA CARNERO**, **JULA KRASZEWSKA**, **INA NEY** oraz **W. MACHERSKA**, **J. NEY**, **T. PILARSKI**. ● Kapelmistrz — najpopularniejszy kompozytor przebojów **ZYGMUNT WIEHLER**.

Na ekranie kina wspaniały film dźwiękowy p. t.

ZEW ZIEMI ● Pocz. seansów
4-ej i 5.45

Pielęgnowanie cery!

Wszyscy przebywający dużo na powietrzu, słońcu, wietrze, uprawiający sporty powinni stosować stale

KREM PROMIENNY PERFECTION

jest to niezastąpiony krem do codziennego użytku. Idealnie pielęgnuje cerę: ochrania ją przed zbyt palącymi promieniami słońca, nie osłabiając jego zbawionego działania. Idealnie utrzymuje puder. Dla panów niezastąpiony przed goleniem. Cena dużego pudełka 1 zł. 25 gr., małego 75 groszy.

„PERFECTION” WARSZAWA

Laboratorium — Sniadeckich 16. Sklepy: — Marszałkowska 109.

Napad na właściciela sklepu

U zbiegu ulic Drewnowskiej i Zgierskiej napadnięty został przez nieznanego opryszka właściciel sklepu 51-letni Nusen Lewkowicz, zamieszkały przy ul. Lutomierskiej Nr. 1.

Napastnik zadał Lewkowiczowi kilka ciosów ostrym narzędziem i zbiegł nim przechodnie zdołał go przytrzymać.

Rannemu udzielił pomocy lekarskiej wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. (b)

Już dziś zapowiadamy serje najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą wkrótce na ekranie dźwiękowego kina „CAPITOL”

Express Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong, Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD MAURICE CHEVALIER Reżyserja E. LUBICZA

Dalszy ciąg repertuaru w następnym numerze!

Komunikat

Została przeniesiona siedziba głównego zarządu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześc. przedmieście m. Łodzi z ulicy Napółrkowskiego nr. 90, na tę samą ulicę pod nr. 58.

Egzekucje skarbowe w święta i w nocy są bezprawiem, sprzecznym z obowiązującymi ustawami i konstytucją!

Jak już donosiliśmy, w dniu 22 lipca r. b. zostało ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

§§ 18, 23 i 38. przewidują przeprowadzenie egzekucji w dnie świąteczne i porze nocnej, rewizje w lokalach i w każdym innym miejscu (widocznie i na ulicy) oraz płaconie kosztów wytoczonego i wygranego powództwa o wyłączenie przez powoda.

Otóż te trzy paragrafy są sprzeczne z obowiązującymi ustawami i konstytucją i przez to nie mogą mieć żadnego prawnego efektu.

Wiadomem jest każdemu, że przepisy ustaw mogą być uchylane lub zmieniane jedynie przez inne ustawy, a nigdy przez rozporządzenia czy to rady ministrów, czy ministrów poszczególnych, a nawet przez rozporządzenia prezydenta, o ile niema na to ustawowego pełnomocnictwa.

Ustawa z dnia 10 marca 1932 roku, z mocy której zostało wydane wymienione wyżej rozpo-

ządzenie, upoważnia do wydania w drodze rozporządzeń przepisów, normujących całość postępowania egzekucyjnego władz skarbowych, lecz jedynie w ramach obowiązujących ustaw; nigdzie bowiem w tej ustawie nie zostało powiedziane, że nadaje się jednocześnie prawo uchylania ustaw obowiązujących.

Wobec tego, że ustawy, normujące czas urzędowania, oraz przepisy konstytucji, dotyczące rewizji osobistej i mieszkaniowej, nie zostały uchylone, tem samem przepisy §§ 18 i 23 są

sprzeczne z prawem obowiązującym i nie mogą mieć zastosowania.

Gdyby jednak urzędy skarbowe zastosowały w praktyce te przepisy, spotkają się niewątpliwie ze sprzeciwem osób zainteresowanych w postaci skarg,

które bezwzględnie w każdym poszczególnym wypadku skwapliwie zostaną wniesione. Skargi takie, nie ulega wątpliwości, zostaną rozstrzygnięte przychylnie dla skarżących i przepisy

wzmiankowanych paragrafów pozostaną martwą i zbędną literą naszego prawa.

Stosowanie omawianych przepisów w skutkach swoich bardzo będzie szkodliwe, wywoła bowiem

rozgoryczenie i ferment, nie mówiąc już o szeregu procesów, które mogą wynikać z tytułu wyjęcia z kieszeni cudzych pieniędzy, czy też kosztowności u czasowego ich posiadacza. Poza tem przepis 38 nie może mieć również zastosowania, ponieważ sądy, w myśl art. 31 załącznika XX do U. P. C., zasądzać muszą koszty postępowania sądowego stronie wygrywającej proces i żadne rozporządzenie rady ministrów przepisu tego zmienić nie może.

Usterki przytoczone wyżej natychmiast winny być usunięte przez władze i to jeszcze przed przystąpieniem do wykonywania tego rozporządzenia.

PODZIĘKOWANIE.

Zarządowi Towarzystwa Funduszu Wzajemnej Pomocy przy T-wie „Ostatnia Posługa” (Chesed-Szel-Emes) w Łodzi składa gorące podziękowanie za usilne zajęcie się pogrzebem

b. p. IZYDORA ZANDA

oraz za szybkie uskutecznienie wypłaty asekuracyjnej

Rodzina

Dlaczego dentysta Goldenberg zachorował i popełnił samobójstwo

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń samobójstwo w Warszawie lekarza - dentystry M. Goldenberga miało podłoże materialne.

Goldenberg padł ofiarą oszustów; sprzedali mu oni za 2,000 dolarów willę pod Warszawą, która, jak się okazało, warta była 2.000 złotych.

Strata ta spowodowała, iż zmarły wpadł w melancholję i zapadł na chorobę nerwową. Umieszczono go w zakładzie dr. Dydyńskiego. Podczas spaceru z pielęgniarką, oświadczył jej, że chce odwiedzić swego przyjaciela i korzystając następnie z samotności popełnił samobójstwo. (b)

Fatalna siódemka

Już nie trzynastka, a siódemka uważana jest teraz przez francuzów za liczbę, wróżącą nieszczęście. Zwłaszcza w życiu politycznym Francji liczba 7 odegrała w ostatnich latach wyjątkową rolę. Dla przykładu kilka dat: Minister wojny, Maginot, zmarł nagle 7 stycznia br., Briand rozstał się ze światem dnia 7 marca, szaleńczy czyn Gorgulowa miał miejsce 7 maja. Jeśli daty te uzupełnić dniem 7 lipca, gdy zatonała łódź podwodna „Prometeusz”, czyż dziwić się można, że przesądni francuzi obawiają się siódemki? (b)

Bona zorganizowała napad

W swoim czasie głośna była sprawa napadu, dokonanego w mieszkaniu bogatego obywatela łódzkiego **Trubowicza**,

u którego usłowoano dokonać rabunku. Rabunek nie udał się i policja aresztowała obu sprawców oraz bonę Trubowiczów **Bronisławę Malinowską**, podejrzaną o ułatwienie napadu swemu narzeczonemu i jego przyjacielowi.

Pomimo poszlak sąd zwolnił Malinowską, z powodu braku dowodów winy.

Tymczasem przed kilku dniami władze śledcze otrzymały zapytanie o Malinowską z policji warszawskiej.

Okazało się, że Malinowska przyjęła posadę bony u niejakiego **Zwiacha**

w Warszawie przy ul. Długiej 20. Pewnego wieczoru, gdy jej

MUS.

— Tatusiu czy długo jeszcze będziesz musiała pić ten obrzydliwy tran?

— Już nie długo, kochanie.

— Bo ja już piję to wstrętne lekarstwo od trzech miesięcy.

— A zatem do roku kochanie. Po chwili.

— Tatusiu, ty jesteś bardzo kochany. Czy ty dawno jesteś ożeniony z mamusią?

— Od dziewięciu lat, dziecino.

— A jak długo jeszcze musisz?

pracodawcy wyszli na miasto, wpuściła do mieszkania swego narzeczonego **Romualda Sieńskiego** i jego brata,

lecz na skutek alarmu służącej rabunek się nie udał i wszyscy troje zasiedli na ławie oskarżonych.

Okazało się, że dobrana trójka zorganizowała również napad na mieszkanie **Trubowicza**

w Łodzi.

Obecnie sąd skazał wszystkich oskarżonych

na 1 rok więzienia,

a wobec ustalenia nowych szczegółów napadu na mieszkanie Trubowicza prawdopodobnie

dochodzenie w tej sprawie zostanie wznowione. (b)

Dźwiękowe **Grand-Kino** Dziś i dni następnych!

Bożyszczce kobiet całego świata **LEW AYRES** w nowym przepięknym dramacie p. t. **Zew Młodości**

z najpiękniejszą parą aktorów **Lew Ayresem i Anita Louise** w rolach głównych
Dziś od godz. 12.30 do 4 ceny miejsc 50 gr. i 1 zł. Nadprogram: „Cohn się żeni”

Dźwiękowy **PALACE** Ostatnie 2 dni!

2 przeboje w jednym programie. — I — Wielka sensacja sportowa! Jedyne całkowite zdjęcia dźwiękowe z przebiegu walki w 15 rundach **SCHMELING-SHARKEY**

Żadne dotąd spotkanie tego rodzaju nie wywarło tak obszernej polemiki w całym świecie — Czy sędziowie mieli słuszność, przyznając mistrzostwo świata Sharkeyowi? Droga przeprowadzonego głosowania cała Łódź sportowa ma możność wypowiedzieć się kto winien być zwycięzcą?

|| **Gdy wybiła północ** wg. słynnej sztuki teatralnej **Jana Willard** w rol. g. **Neil Hamilton, Liljan Tashman, J. Horsho** Początek seansów o g. 12-ej. Na pierwszy seans miejsca od 50 gr. **Na okres letni ceny niższe!**

Dźwiękowy Kino-Teatr **„CAPITOL”** Dziś i dni następnych!

Wstrząsający dramat sensacyjno-erotyczny, pełen emocji i sentymentu, osnuty na tle zakulisowego życia amerykańskich milionerów i bohaterów świata podziemi p. t. **W rolach głównych: Joan Crawford, Clark Gable, Neil Hamilton**

„NIEWINNA GRZESZNICA” Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.³⁰, w soboty i niedziele o godz. 2-ej Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Tomaszów

OSAMODZIELNIENIE KASY CHORYCH

W związku z prowadzoną na terenie miasta Tomaszowa akcją wszczętą za wydzielenie kasy chorych z okręgowego związku kas chorych z Łodzi, jako jednostki samodzielną, został już opracowany memoriał, który w przyszłym tygodniu będzie wręczony ministrowi pracy i opieki społecznej.

W memoriale tym, podpisanym przez magistrat miasta Tomaszowa, związek robotniczy, zw. przemysłowców, oddział w Tomaszowie, stow. właścicieli nieruchomości, stow. rzemieślników i kupców chrześc. i żydów, oraz stow. pracowników handlowych wskazane są ujemne skutki, wynikające z przydzielenia kasy chorych w Tomaszowie do okręgowego związku kas chorych w Łodzi tak dla samej kasy chorych, jak i dla ubezpieczonych.

STREJK U LANDSBERGA.

W firmie H. Landsberg sp. akc. wybuchł w dniu onegdajszym strejk 80 robotników tkalni, którzy w godzinach popołudniowych porzucili pracę bez podania motywów. Jak się okazuje, przyczyną strejku jest dwutygodniowe wymówienie, termin którego upływa

w dniu 5 sierpnia i krążące w związku z tem wiadomości o rzekomem zamierzeniu przez dyrekcję firmy obniżenia płac. Strejkujący zwrócili się o interwencję do związków.

KUPONY ŻYWNOŚCIOWE.

W dniu dzisiejszym wydział opieki społecznej magistratu wydaje od godziny 9 rano kupony żywnościowe z akcji państwowej pomocy dla bezrobotnych.

13-LETNI ZŁODZIEJ.

Podczas ostatniego targu została okradziona wieśniaczka, mieszkanka jednej ze wsi pod Tomaszowem. Ustalono, iż sprawcą kradzieży jest 13-letni Stefan Adach (Ciesielska 3). Mimo młodocianego wieku zajmuje się kradzieżą zawodo i był już kilkakrotnie karany sądownie. Aresztowano go i sprawę skierowano do sądu grodzkiego.

OBNIŻONE CENY PIECZYWA.

Magistrat w porozumieniu z komisją cennikową ustalił nowe ceny na pieczywo. Są one następujące: za 1 kg. chleba pyłowego 32 gr. (dawiej 38 gr.), 1 kg. chleba razowego 28 gr. (34 gr.), 1 kg. bułek 65 gr. (75 gr.) i za 1 kg. placka pszennego 60 gr.

Jedynym pełnowartościowym środkiem odżywczym jest **Czekolada „PLUTOS”** Mleczna, Witaminowa 1 tabl. 1 złoty

Pić, albo nie pić?

Nowe oblicze wyborów prezydenta w Ameryce

Wiemy, jak wielką rolę odgrywa radio w życiu politycznym Ameryki, pokrytej siecią przeszło 200 stacji nadawczych. Na widowni politycznej radjofonja amerykańska wystąpiła czynnie w roku 1928, podczas ponownych wyborów obecnego prezydenta republiki Hoovera. Od tej pory jednak, w życiu publicznym Ameryki zaszło wiele zmian olbrzymiego znaczenia przedewszystkiem wlece

zjawił się kryzys gospodarczy i prohibicja.

Tak zwany „człowiek z ulicy”, któremu u nas odpowiada termin „przeciętnego obywatela”, już teraz przygotowuje się do rozstrzygających dni listopada r. b. Chodzi tu oczywiście o wybory nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. „Człowiek z ulicy” ma ku temu dwa poważne powody: chciałby oddać swój głos na grupę politycz-

ną od której będzie się spodziewał odprężenia w zastoju gospodarczym wstrząsającym głęboko życiem społecznym Stanów. Wyborca amerykański spodziewa się, że listopad przyniesie Stanom Zjednoczonym zasadnicze zmiany w polityce wewnętrznej państwa.

Drugą z podstawowych spraw publicznych, które absorbują umysł przeciętnego Amerykanina, to kwestja prohibicji. Trzecie bodaj miejsce zajmują niektóre sprawy konstytucyjne, a więc kwestja zmian w ordynacji wyborczej. Kto nie był w Stanach Zjednoczonych, ten w przybliżeniu nawet nie zdaje sobie sprawy z wagi, jaką przywiązują Amerykanie do kwestji prohibicji.

„Pić albo nie pić” —

to dziś kwestja dominująca nad wszystkimi innymi sprawami wewnętrznymi i polityki międzynarodowej.

Kwestja wódki i piwa pochłania całkowicie umysł. Wszystkie inne sprawy — to drobniactwo. Walka między republikanami, a demokratami toczyć się będzie w listopadzie r. b. o metody rozwiązania kryzysu i kwestje spirytusową

50,000,000 słuchać będzie kampanji radjowej.

To, co już się zaczęło w Chicago w czerwcu r. b. zapowiada, że kampanja wyborcza prowadzona będzie przez radio. Republikańska kampanja wyborcza rozwijała niezwykle intensywną działalność. Mernery stronnictwa przemawiają po cztery razy dziennie, niejednokrotnie bez ograniczenia czasu. Przemówienia te, nadawane przez stację chicagowską „Columbia Broad casting System”

retransmituje 180 radjostacji nadawczych w całym kraju.

Już w czerwcu niejednokrotnie zdarzyło się, że republikanie, którzy zorganizowali niejako kongres przedwyborczy i dali mu nazwę republikańskiej konwencji narodowej, nad pewnymi zagadnieniami debatowali przy udziale mikrofonu od godziny 9 wieczorem do godziny 2 rano. Z krótkimi przerwami radjostacja chicagowska nadawała przebieg obrad i głosowania nad t. zw. poprawką 18-tą, której stronictwo republikańskie musiało wreszcie zająć określone stanowisko wobec kwestji alkoholowej w Stanach. Oczywiście takie korzystanie z usług radjofonji musi kosztować; stronictwo republikańskie płacić będzie jednak, jak wreszta i inne stronnictwa, tylko za czas transmisji przemówień pozaparlamentarnych swych leaderów. Republikanie obliczają, że ta część kampanji przedwyborczej będzie kosztowała około 200,000 dolarów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w czerwcu r. b. po przeprowadzeniu t. zw. spisu ludności radjowej, naliczono w Stanach Zjednoczonych 12,500,000 czynnych odbiorników radjowych, to łatwo dojdziemy do cyfry 50,000,000 słuchających transmisji radjowych (na każdy odbiór oblicza się przeciętnie 4 osoby).

Jest to olbrzymi postęp, jeżeli chodzi o liczbę słuchających, a przecież jeszcze lat temu 8, zaledwie 3,000,000 osób słuchało nadawanego przez radio z Waszyngtonu aktu nominacji Coolidge'a na stanowisko prezydenta Stanów.

Postęp techniczny w dziedzinie radjowej zrobił olbrzymie skoki. Zmienił się od tej pory charakter propagandy samochodowej, kiepskich przemówień zaściankowych trybunów, drobnych pijatyk, pozowania polityków przed aparatem fotograficznym w przebraniu czernonoskórno-indjanina, lub tułających do łona opuszczone sieroty — w zależności od wskazanego środka oddziaływania na umysł. Dziś

radjofonja zastąpiła dawno narzędzia agitacji przedwyborczej.

Jakie będą zbiory?

Województwo łódzkie nie zostało dotknięte klęską rdzy

Wbrew zapowiedziom nie „grozi” nam lepszy urodzaj, niż w roku ubiegłym

Ostatnio rozeszły się alarmujące pogłoski o tem, jakoby zbiory pszenicy były bardzo poważnie zagrożone klęską rdzy.

która rozszerza się na obszar całego kraju, jak również, że klęska rdzy w pewnym stopniu obejmuje żyto.

W związku z temi doniesieniami zwróciliśmy się do dyrektora łódzkiego syndykatu rolniczego, który możliwie wyczerpująco przedstawił sytuację odnośnie zbiorów na terenie województwa łódzkiego.

W kwestji samych pogłosek, dotyczących klęski rdzy, wedle wspomnianych wyjaśnień zwrócić należy przedewszystkiem uwagę, iż nie może być mowy o tem, aby dotknęła ona również i żyta.

Zyto jest już żęte i, o ile wiadomo, rdza żadnych spustoszeń w zbiorach żyta nie poczyniła.

Jeżeli chodzi o pszenicę, która jeszcze nie jest zebrana, jak przedstawia się sytuacja w innych województwach, łódzki syndykat rolniczy nie jest poinformowany.

Natomiast dane, jakie syndykat posiada z obszaru województwa łódzkiego, nie pozwalają żywić żadnych obaw co do omawianej klęski.

Naloty rdzy na pszenicy występują rokrocznie, a zatem najprawdopodobniej również i w roku bieżącym rdza na pszenicy pojawiła się, jednakowoż w stopniu tak nieznacznym, iż na rezultaty zbiorów nie wpłynęło to w żadnym uchwytym procencie.

Natomiast, według docierających do syndykatu łódzkiego doniesień, rdza miała wystąpić silnie na terenie Sandomierszczyzny; na bardzo znacznym obszarze ziemi wybitnie pszenicznej zbiory mogą spaść o 60 i kilka procent.

Podkreślić jednak trzeba, iż

dane, dotyczące Sandomierszczyzny, nie są jeszcze potwierdzone i zaliczyłyby je raczej należało do rzędu pogłosek.

Jeżeli chodzi o urodzaj na obszarze województwa łódzkiego — trudno jeszcze obecnie mówić

o rezultatach zbiorów żyta, dopóki nie jest ono wysuszone i wzięzione do spichrzy. Dopóki snopy są jeszcze na polu — zachodzić może obawa ulewnych deszczów, trwających przez czas dłuższy, któreby mogły zmarnować zbiory zupełnie. Mimo jednak „pogody zmiennej”, wskazywanej od tygodni przez barometry, nie należy żywić obaw, iż nastąpią takie długotrwałe ulewy, stąd też już teraz można określić wyniki zbiorów żyta bardzo o-

gólnie, w ten sposób, iż są one o pewien, dość znaczny procent, gorsze, aniżeli w roku ubiegłym,

a to i pod względem jakościowym i ilościowym, zwłaszcza zbiory z gruntów włościańskich. Ma to swoją przyczynę w daleko idącym spadku stosowania nawozów sztucznych przez włościanstwo, które wobec coraz niższych cen zboża, nie jest zdolne zaopatrzyć się w nawozy uszlachetniające, tembardziej jeszcze, iż nabywać je można tylko za gotówkę.

Obawiać się trzeba, iż wobec stale postępującej, zwłaszcza po ostatnich zbiorach, niżki cen zboża, sytuacja w roku przyszłym będzie pod tym względem jeszcze znacznie gorsza.

Tyle mniej więcej zawiera opinia dyrektora syndykatu rolniczego w Łodzi.

Jeżeli chodzi o zapatrywanie sfer kupieckich na alarmy o klęsce rdzy, wedle których to doniesień klęska ta ma być tak groźna, iż spowoduje niewystarczalność zbiorów pszenicy na potrzeby kraju, — nasuwa się podejrzenie, iż rozsiewanie tych alarmujących pogłosek ma na celu... wywarcie nacisku w kierunku

podniesienia cen pszenicy, choćby na czas przejściowy. Pozwoliłoby to na wyprzedanie zapasów zeszłorocznych pszenicy po dobrej cenie, gdy ogólna tendencja zniżkowa cen zboża, zaznaczająca się od kilku tygodni, nie daje żadnych ku temu możliwości. (ag)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie wiecz. farsa „Awantura w raju”. Drugi akt sztuki dzieje się w domu schadzek, gdzie panie występują w kostjumach kąpielowych. Akt ten obfituje w niezliczoną ilość pełnych werwy i humoru sytuacji. W roli głównej radcy ministerjalnego Dudka — Michał Znicz.

TRUPA WILEŃSKA W MIEJSKIM

Dziś i codziennie wiecz. grany jest reportaż rewelacyjny „Azef” osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojownika i prowokatora rewolucji rosyjskiej.

W roli tytułowej świetny artysta żydowski Mansdorf.

TEATR POPULARNY.

Dziś powtórzenie premjery wielkiej rewji humoru, śpiewu i tańca w 2 częściach 20 obrazach p. t. „Kryzys pod gazem”, na której publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców z królo-

wą operetek Lucyną Messal na czele. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 8 i 10 wiecz. Ceny niższe.

KONCERT ROSYJSKICH PIEŚNI

Znakomity artysta rosyjski Sasza Baronskij, po dłuższej przerwie przyjeżdża do Łodzi i wystąpi tylko jedyny raz w sali filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 4 sierpnia o godz. 9 wiecz. Sasza Baronskij ulubieniec publiczności wykona bogaty program, złożony z całego szeregu romansów cygańskich, pieśni ludowych rosyjskich, piosenek z repertuaru Aleksandra Wertynskiego, piosenek intymnych itp. Wieczór będzie niezmiernie ciekawy i urozmaicony. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa filharmonji.

SOBOTA SZOPENOWSKA

Dzisiaj o godz. 22,05 w ramach recitalu sobotniego usłyszą radjosluchacze laureata konkursu szopenowskiego, p. Bolesława Kona, który odegra na wstępie Polonez Cisz-moll, pierwszy z cyklu wielkich po-

lonezów. W tym samym czasie powstał też nokturn H-dur op. 32, etiuda C-moll z cyklu op. 25 i sławna Etiuda E-dur, op. 10, zataczająca wspaniałe kregi melodyjne — są klejnotami Etiud Szopena. Scherzo H-moll op. 20, najburzliwsza kompozycja Szopena z najbardziej zamysłonym, kolendowym epizodem środkowym, jest dziełem na czas swego powstania niepojętej śmiałości. Arcydzieła te usłyszą radjosluchacze w interpretacji doskonałego szopenisty, Bolesława Kona. (r)

**Kto szanuje wzrok
nosi ciemne okulary**

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

Bukiet obietnic

Od pewnego czasu ujawnia się w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych prawdziwy drobny handel detaliczny na wzór praktykowany w niektórych domach towarowych, ofiarujących swej klienteli sortymenty obligacji i akcji wielkich niegdyś koncernów przemysłowych.

Nowość ta jest bezpośrednim wynikiem katastrofalnej zniżki kursów. Sortymenty te obejmują po 25 sztuk wspomnianych papierów. Nazywają je „bukietem amerykańskich obietnic”. Mają one zbyt jak ciepłe bulki i są nabywane przez rodziców, troskliwych o przyszłość swoich dzieci lub przez matych renjerów, którzy za kilka do kilkudziesięciu dolarów chcą zapewnić sobie świetną przyszłość. Widocznie nie wymarło w Stanach Zjednoczonych zaufanie, a przynajmniej zmysł spekulacyjny.

Oficjalna giełda nie aprobuje tej konkurencji małych detalistów i zabrania swym członkom dokonywania z nimi transakcji sortymentami, obejmującymi mniej niż pięć sztuk obligacji lub akcji jednego przedsiębiorstwa. Naskutek tego jeden z bankierów, prowadzących taki handel detaliczny zaskarżył sądowo prezesa giełdy nowojorskiej Mr. Ryszarda Whitneya.

U nas nie doszło jeszcze do tego by akcje i obligacje ofiarowane były, jak reklamowane w niektórych naszych piśmiech przez t. zw. domy wysyłkowe, sortymenty po 10 do 15 zł., zawierające w poszczególnych paczkach manufaktury, galanterie, kosmetyki itp. Od czasu bowiem, kiedy publiczność nasza straciła po załamaniu się inflacji znaczne sumy na akcjach, zmysł spekulacyjny w znacznym stopniu osłabł. Większe kapitały, inwestowane w papierach wartościowych w Polsce, miały, z małymi wyjątkami, charakter lokat dochodowych.

Drobny kapitalista, nauczony doświadczeniem, wolał gotówkę składać na procent w P. K. O. lub w bankach, do których miał zaufanie, rzadziej w papierach stale oprocentowanych a najmniej w akcjach przedsiębiorstw bankowych. O ile nieznaczne pozycje takich papierów znajdowały się w rękach finansowo słabszych posiadaczy, zrozumiałem jest, że z chwilą kryzysu gospodarczego, nerwowo rzucone zostały na rynek i wywołały zniżkę kursów giełdowych, przyczem sytuacja, stworzona wskutek deflacji powodowała, że ofiarowanie do kupna na giełdzie kilkuset a czasem i kilkudziesięciu akcji wystarczało, by stworzyć mylnie ocenianą przez publiczność baissę. To wyzbywanie się akcji nie świadczy jednak o braku zaufania do odnoszących przedsiębiorstw lub instytucji ale o „słabych rękach”, które nie dysponują dostateczną ilością własnych funduszy, aby przetrwać.

W artykule p. t. „Rozbieżność kapitałów akcyjnych” (p. Nr. 108 „Gł. Por.” z 19. 4. rb.) wykazywałem, że wewnętrzna wartość akcji naszych pozostaje jeszcze ciągle wyższą od poziomu zniżkowo kształtujących się kursów. I jeżeli zbadamy charakter przedsiębiorstw, to dojdziemy do wniosku, że przeważna część ich ma wszystkie dane, by usprawiedliwić zaufanie tych, którzy akcji się nie wyzbywają, aczkolwiek chwilowo nie czerpią z nich dochodu. Zresztą cały szereg przedsiębiorstw mimo kryzysu, dało za rok ubiegły dywidendę, niską wprawdzie w stosunku do wartości nominalnej akcji, ale w stosunku do dzisiejszego ich kursu. To samo odnosi się do papierów stale oprocentowanych. Dlatego wystarczy tylko lekki powiew poprawiającej się koniunktury, by papierom wartościowym przywrócić ich funkcje w życiu gospodarczym. Nie biorąc pod uwagę spekulantów, stratę ponoszą głównie ci słabi kapitaliści, którzy nie uważają papierów za docho-

Przymus prowadzenia ksiąg

Czy IV kategoria handlowa i VII oraz VIII kategoria przemysłowa są zwolnione od tego obowiązku

Sfery przemysłowo-handlowe na ziemiach b. zaboru rosyjskiego zostały poruszone wchodzącą w życie ustawą, o obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, przewidującą z wejściem w życie już w dniu 1 września r. b. nowego kodeksu karnego, sankcje karne za niewykonywanie tego obowiązku, ustawą nałożoną na handlujących.

Jak już donosiliśmy obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych istniał już przed wejściem wyżej zacytowanego rozporządzenia, jednakże brak sankcji karnej powodował z reguły zaniedbywanie tych powinności. Dopiero kodeks karny obowiązujący z dniem 1 września we wszystkich dzielnicach Polski, wprowadza po raz pierwszy sankcje karne za nieprowadzenie ksiąg handlowych, przy czym odnośny paragraf mówi wyraźnie, że ma na myśli nie uproszczoną księgowość, prowadzoną w odniesieniu do podatku obrotowego, lecz pełną księgowość przewidzianą art. 8 — 11 kodeksu handlowego.

Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych był dotychczas wykonywany zasadniczo tylko na ziemiach b. zaboru pruskiego. U nas prowadziły księgi jedynie wielkie i średnie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, chcąc korzystać z dobrodziejstwa ustawy dla tych którzy prawidłowo księgowość swą prowadzą. Natomiast małe

przedsiębiorstwa zarówno handlowe jak i przemysłowe z reguły ksiąg nie prowadziły, koncentrując się w nielicznych wypadkach jedynie notatkami dla własnych potrzeb biurowych.

We wprowadzeniu sankcji karnych, przewidzianych odnośnymi artykułami (280 i 281) wchodzącego w życie kodeksu handlowego, są właśnie najbardziej zainteresowane te małe i liczna rzesza drobnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, dla których zaprowadzenie ksiąg jest w pierwszej mierze związane z kosztami, częstokroć niewspółmiernymi z innymi kosztami handlowymi tych przedsiębiorstw.

Poszczególne związki przemysłowe i handlowe oraz szereg takich zrzeszeń znajdujących się na terenie naszego miasta dotychczas nie zajęły zdecydowanego stanowiska wobec tej inowacji. Szereg rezolucji odnośnie wprowadzenia w życie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych pod groźbą surowych sankcji karnych, zapadnie najprawdopodobniej dopiero w przyszłym tygodniu.

Ze względów zasadniczych wypowiedzą się w tej sprawie i takie zrzeszenia oraz związki, dla których ustawa ta nie jest przedmiotem specjalnego zainteresowania. Mam na myśli związki, w których zrzeszeni, prowadzący wielkie lub mniejsze przedsiębiorstwa bądź też handlowe bądź też przemysłowe,

już oddawna prawidłowe księgi handlowe prowadzą.

Narazie mamy do zanotowania, że szereg opinii w tej mierze dotychczas wypowiedzianych uzależnia brzmienie nowej ustawy od jej interpretacji.

Otóż istnieją domniemania, że aczkolwiek ustawa przewiduje prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych dla wszystkich handlujących, zaś kryterium handlującego określa wyraźnie odnośny artykuł kodeksu handlowego (handlującym jest ten, kto czynności handlowe wykonuje i jako zwykle swe zatrudnienie traktuje), tem niemniej obowiązek ten nie będzie rozciągnięty na wszystkich handlujących, lecz jedynie na tych, którzy w myśl odnośnych przepisów są obowiązani swe przedsiębiorstwa rejestrować w sądzie okręgowym.

Taka interpretacja prawna wprowadzanego w życie obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, zwłaszcza co ipso od tego obowiązku, którzy wolni są od obowiązku rejestrowania swych przedsiębiorstw w wydziale handlowym sądu okręgowego. Dotyczy to mianowicie IV kategorii przedsiębiorstw handlowych, oraz VII i VIII kategorii przedsiębiorstw przemysłowych.

Zaznaczyć należy że są to przedsiębiorstwa zupełnie drobne; i tak np. VIII kategoria przemysłowa uprawnia do zatrud-

niania nie więcej jak 3 pracowników, w co wlicza się i właściciela przedsiębiorstwa, jeżeli ten wykonuje narówni ze swymi robotnikami pracę zawodową; zaś VII kategoria przemysłowa zezwala na zatrudnianie pracowników nieprzekraczających swą liczbą 7-miu. Bodaż że kategorią handlową.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że dla tych przedsiębiorstw konieczność prowadzenia ksiąg pod groźbą surowych sankcji karnych jest rzeczą nad wyraz niepożądaną.

ski.

Bilans sowieckiego banku państwa

Ogłoszony został bilans sowieckiego banku państwowego na dzień 1 maja r. b. Poszczególne ważniejsze pozycje bilansowe przedstawiają się w milionach rubli następująco: (w nawiasach cyfry z 1 kwietnia r. b.): aktywa: kasa 165.4 (212.6), metale szlachetne, waluty i dewizy zagraniczne 727.6 (737.7), obligacje banku na długoterminowe inwestycje 5.501.9 (5.392.0), operacje krótkoterminowe 8.533.7 (8.590.5), długoterminowe pożyczki dla rolnictwa 2.094.5 (2.068.7), drobne pożyczki dla przemysłu i rolnictwa 208.7 (195.7), inne aktywa 2.253.1 (1.432.5); passywa: kapitał 400 (400), fundusz rezerwowy 302.3 (302.3), obieg czerwonoców 2.739.8 (2.675.8), boni skarbowe 2.641.6 (2.454.8) fundusz państwowy na pożyczki dla przemysłu i rolnictwa 274.4 (251.3), wkłady terminowe, bieżące rachunki 8.135.8 (7.785.3), fundusz państwowy na długoterminowe pożyczki dla rolnictwa 1.821.4 (1.817.6), oddziały 975.5 (747.1), procenty i prowizje (saldo) 572.7 (511.4), inne passywa 1023 (1684).

Koniec deflacji

Ameryka, Francja i Belgja pomnażają obieg pieniędzy

Na tle dominującego dziś w całym świecie problemu „inflacja i deflacja”, szczególnej wagi nabiera zjawiska, zachodzące niemal równocześnie w trzech państwach a wskazujące na powolny zmiękczenie powszechnej dziś tendencji deflacyjnej. I tak w Stanach Zjednoczonych przyjęty został w wszystkich instancjach bill, zwiększający ilość znaków obiegowych o miliard dolarów. Równocześnie — nie bez opozycji — skarż państwa otrzymał 2.200 milionów dolarów kredytu na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych, co w praktyce równie „ukrytej inflacji”.

Parlament francuski uchwalił znow ustawę, upoważniającą mini-

stra skarbu do emisji bonów skarbowych do wysokości 2 miliardów franków. Celem ustawy jest częściowe pokrycie deficytu budżetowego z chwilą, gdy na spłaty niemieckie już liczyć nie można. Niezależnie od tego rządowi francuskiemu przysługuje prawo emisji bonów do wysokości 5 miliardów na wydatki bieżące.

Wreszcie pokrewną drogę obrała ostatnio Belgja. Po zaciągnięciu poważnej pożyczki we Francji, przystępuje obecnie do emisji pożyczki wewnętrznej o charakterze loteryjnym, mającej m. in. pokryć spłatę bonów skarbowych. W przygotowaniu jest również pożyczka komunalna w wysokości 1 miljarda. Wszystkie te środki mają na celu

rozluźnienie pętli deflacji bądź to drogą zwiększenia emisji banknotów, bądź też drogą skurczenia te zauryzacji przez emisję pożyczek wewnętrznych.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8.90 8,89
7 proc. poz. stabilizacyjna z roku 12927 — 49,25 49.—
4 proc. poz. inwest. 97,25 97.—
3 proc. poz. premjowa budowlana 36,10 36,—
4 proc. poz. premjowa dolarowa 48,25 48.—
Bank Polski 71.50 71.—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI
Belgja 123,80
Londyn 31,25 31,29
Nowy Jork — kabel 8.928
Paryż 34,93
Praga 26,4150
Sztokholm 162.—
Szwajcaria 173,70
Włochy 45,45
Berlin 211,95

AKCJE
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 35,50 35.—
4 proc. inwestycyjna 97.— 97,25
5 proc. konwersyjna 36.—
6 proc. dolarowa 54,50
4 proc. dolarowa 47,90 48,50
7 proc. stabilizacyjna 49.— 50, 49,25

8 proc. BGK. 94.—
4 i pół proc. Warszawy 44,25
8 proc. Warszawy 55,25 56.—
57.—
10 proc. Siedlec 50.—

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK
Ioco 5,95 sierpień 5,79 wrzesień 5,85 październik 5,93 listopad 5,99 grudzień 6,08 styczeń 6,15 luty — 6,23 marzec 6,31 kwiecień 6,37 maj 6,45 czerwiec 6,49 lipiec 6,56

NOWY ORLEAN
Ioco 5,77 październik 5,89 grudzień 6,05 styczeń 6,12 marzec 6,27 maj 6,39 lipiec 6,56

LIVERPOOL
Ioco 4,07 lipiec 4,50 sierpień 4,48 wrzesień 4,48 październik 4,49 listopad 4,51 grudzień 4,54 styczeń 4,57 luty 4,60 marzec 4,63 kwiecień 4,66 maj 4,69 czerwiec 4,71 lipiec 4,78

Egipska: Ioco 7,05 lipiec 6,80 październik 6,87 listopad 7,03 grudzień 7,06 styczeń 7,20 marzec 7,21 maj 7,30.

Upper: Ioco 6,11 lipiec 5,94 październik 5,92 listopad 5,92 grudzień 5,96 styczeń 6,01 marzec 6,04 maj 6,10

BREMA
Ioco 6,95 październik 6,61 grudzień 6,71 styczeń 6,81 marzec 6,91 maj 7,04

dotową lokatę kapitałów, ale i jako za wkład, który „a vista” może być podjęty.

Wracając do sortymentów amerykańskich należy, na podstawie ogólnej struktury kapitałów akcyjnych tamtejszych poważnych przedsiębiorstw, przypuszczać, że tylko znikoma część ofiarowanych papierów ma jakąś realną wartość. Cały szereg przedsiębiorstw, które emitowały akcje, to placówki działające opuszczone przez założycieli, żerujących na łatwości przy nęcących drobnych akcjonariuszów. O ile na czas się wycofali, unieśli już swój łup, w przeciwnym razie też nie doznałi straty, bo nie wnieśli własnego kapitału.

Powodzenie sortymentów tuma czy się więc zżyką do spekulacji, obserwowana zresztą w wysokim stopniu w krajach, gdzie wzrost

hogactwa narodowego nastąpił w bardzo szybkim tempie. Inaczej nie byłoby do pomyślenia, że w kraju, w którym każdy dwunasty mieszkaniec jest bezrobotnym, który rego stolica, jako główny ośrodek ruchu giełdowego, żywi codziennie kosztem publicznym cienką grupą 850.000 gędnym, w którym nie-lawni jeszcze magnaci giełdowi kończą swe życie samobójstwem lub w publicznych przytułkach, że w kraju takim przykład nie działa odrażająco.

Ale reklama, grająca na słabości ludzkiej, robi swoje. Reklama ściga przecież naiwnych do domów gry, gdzie uprawiany jest hazard; a taki „bukiet amerykańskich obietnic”, to nie innego, jak wykwit reklamowy, propagujący hazard.

Dr. S.

Nurmi nie będzie startował

Niemcy „wykończą” króla biegni

Specjalny korespondent hel-singforskich pism w ostatniej depešy swej stwierdza, że Nurmi wogóle nie będzie dopuszczony do igrzysk. Kwestja formalna decyzji międzynarodowej federacji lekkoatletycznej niedopuszczenia Nurmi do startu zostanie z pewnością przez kongres zatwierdzona w sensie nieprzychylnym dla niego.

Niezależnie od szwedów i francuzów, którzy prą do ostatecznej dyskwalifikacji Nurmi, niemiecki komitet olimpijski zapowiedział ogłoszenie dokumentów, które, zdaniem

jego, z całą pewnością położą kres występowaniu Nurmi w roli amatora.

Kusociński będzie biegał jeszcze 1500 mtr.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo polskiej ekspedycji olimpijskiej zdecydowało w ostatniej chwili zgłosić Kusocińskiego również do biegu na 1500 mtr. Zgłoszenie to już zostało dokonane, za zgodą Kusocińskiego, który czuje się doskonale i twierdzi, iż wytrzyma jeszcze i ten wysiłek.

Walasiewiczówna na ostatnich treningach wykazała znaczną poprawę formy i ją również zgłoszono dodatkowo do biegu na 100 mtr.

Rekordy polskie niezatwierdzone

Protokoły sędziowskie nie nadeszły do Los Angeles

Międzynarodowy kongres lekkoatletyczny obradował w dniu wczorajszym, lecz z braku protokołów nie mógł uznać rekordów światowych ustanowionych przez Kusocińskiego i Wajsówny w okresie przedolimpijskim. Powodem tego jest zbyt późne wysyłanie protokołów przez PZLA.

Władz lekkoatletycznych jest prosto karygodna. Wiadomość ta niemiłe musi dotknąć sport polski. Zebrania federacji nie odbywają się tak często i teraz dzięki PZLA. trzeba będzie długo czekać na wpisanie nazwisk Kusocińskiego i Wajsówny do listy najlepszych wyników kuli ziemskiej.

„Union-Touring” -- Ł. K. S.

Niedzielnny mecz tenisowy

W niedzielę 31 lipca o godz. 9 rano odbędzie się na kortach tenisowych klubu sportowego „Union-Touring” przy ul. Nawrot róg Wodnej rewanżowe spotkanie sekcji tenisowych klubów sportowych ŁKS -- „Union - Touring”.

W programie 9 spotkań, a mianowicie:

5 gier pojed. panów: H. Schroeder (U-T) -- Sachs (ŁKS), O. Stetka -- Król, K. Brauer -- Koppel, Fr. Schroeder -- Korcelli, W. Stetka -- Augustyniak.

1 gra pojedyncza pań: p. Hankówna -- p. Pajchłowa.

2 gry podw. panów: H. Schroeder, O. Stetka -- Król, Sachs, Bracia K. i L. Brauer -- Rozenholz, Koppel.

1 para podw. pań i panów: Hankówna, H. Schroeder -- Pajchłowa, Król

Powyższe rewanżowe spotkanie zapowiada się nader ciekawie, a to ze względu na to, że drużyna ŁKS w tegorocznym spotkaniu wyszła zwycięsko w stosunku 4:3, podczas gdy w roku 1930 i 1931 wypadły na korzyść drużyny ówczesnego Klubu Turystów w stosunku 5:2 i 10:1.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Dziś i jutro odbędą się następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Piłka nożna: Boisko Widzewa, godz. 17,30 mistrz. kl. A. Hakoab -- Orkan, Boisko Wimy, godz. 17,30 mistrz. kl. A. ŁTSG -- Wima.

Boks. Na boisku sportowym w Helenowie, o godz. 20 międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez Union-Touring.

Pływanie. Basen ŁKS, przy Al. Unji, godz. 17 Zawody pływackie oraz mecz waterpolo ŁKS -- ŻASS (Warszawa).

Gry sportowe. Boisko przy ul. Ogrodowej godz. 17 mistrz. kl. A. w koszykówkę żeńską, Boisko Wimy godz. 18 mecze o puchar p. Prezydenta Rzplitej w siatkówkę i koszykówkę męską.

NIEDZIELA:

Piłka nożna. Boisko Widzewa, godz. 10,30 mistrz. kl. A. Widzaw -- Turyci, Boisko DOK, godz. 10 min. 30 mistrz. kl. A. WKS -- ŁKS Ib, godz. 17,30 SKS -- PTC Boisko ŁKS, godz. 18 mecz towarzyski ŁKS (liga) -- Old-boye.

Sporty motorowe i kolarstwo. Boisko Sportowe Helenowa, godz. 16. Wyścigi motocyklowe o wielką nagrodę Helenowa oraz wy-

ścigi kolarskie organizowane przez Union-Touring.

Gry sportowe. Boisko Geyera, godz. 10 mecze o puchar p. Prezydenta Rzplitej w koszykówkę żeńską, Boisko IKP od godz. 10 mecze o mistrz. kl. A w koszykówkę żeńską.

O „wielką nagrodę Helenowa” walczą motorzyści

Po ukończeniu eliminacyjnych wyścigów odbędą się w niedzielę dnia 31 lipca r. b. o godz. 4-ej po poł. w „Helenowie” pierwsze wyścigi motocyklowe o tegoroczną „Wielką nagrodę „Helenowa”. Wspomniana nagroda zostanie w r. b. rozegrana w 4 zawodach i otrzyma ją ten zawodnik, który uzyska największą ilość punktów.

Ponieważ prócz nagrody tej przeznaczono dla zwycięzców jeszcze kilka innych wartościowych i pieniężnych premii, przeto udział w imprezie będzie bardzo liczny, a wyścigi zapowiadają się bardzo ciekawie i interesująco.

Dla kolarzy, którzy również w niedzielę bardzo licznie będą brali udział, przeznaczono także kilka nagród i ułożony bardzo ciekawy program.

Dzisiejsze wyścigi konne

GONITWA I.

Nagroda 1,800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 3200 mtr. Harfa II kl. gn. F. Chmielewskiego. Harriman og. gn. W. Bobińskiego Grzybek Pierwszy og. kaszt. J. Bukowieckiej.

GONITWA II.

Nagroda 1,000 zł. Gonitwa z potami. Dystans około 2400 mtr. Zeppelin og. kaszt. L. Dydyńskiego. Dygnitarz og. gn. Z. Dobieckiego. Bohater II og. kaszt. Z. Studzińskiego. Harriman og. gn. W. Bobińskiego. Rebus og. kaszt. L. Schweizera.

GONITWA III.

Nagroda 1,300 zł. Dystans około 1600 mtr. Czapla kl. kaszt. C. Bronikowskiego. Harenda kl. c. gn. Grona oficerów 10 pułku Ułanów. Jaguarita kl. gn. J. Bareja. Reeleg og. kaszt. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego. Parra kl. gn. st. „Topór” Mumm og. c. gn. J. Sosnowskiego.

GONITWA IV

Nagroda 2,100 zł. Dystans około 1600 mtr. Eclair og. kaszt. K. hr. Zamoyckiego. Polmoodie VII kl. sk. gn. C. No wakiego. Litka kl. kaszt. B. Brzezińskiego.



BRAUCH

przebiegł 20 kilometrów w 1 godz. 7 min. 10,6 sek., ustanawiając nowy rekord niemiecki na tej trasie.

Raduna kl. gn. I. hr. Mielżyńskiego. Narta kl. sk. gn. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich.

GONITWA V.

Nagroda 1,500 zł. Dystans około 900 mtr. Pan Tadeusz og. kaszt. Z. Wojtowicza. Etincelle kl. gn. L. Morzyckiego Memphis og. c. gn. T. Falewicza i Z. Orłowskiego. Szarża kl. gn. I. hr. Mielżyńskiego. Merry - Girl kl. k. R. Bogowskiego i K. Koźmińskiego. Etoile II kl. kaszt. St. hr. Korzbok - Łackiego. Acelia kl. sk. gn. Grona oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza. Elegja kl. kara. st. „Chszczonów”. Jeanette III kl. kaszt. L. Dydyńskiego.

GONITWA VI.

Nagroda 1,800 zł. Dystans około 2100 mtr. Rewja kl. gn. st. „Zalesie”. Szarża kl. gn. st. „Ktery - Szepietów”. Łomna kl. sk. gn. A. Lipskiego. Dagmara II kl. gn. Grona oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza. Irrawadi og. kaszt. J. i H. Strzezińskich. Arbeit kl. c. gn. I. hr. Mielżyńskiego. Figiel og. gn. C. Bronikowskiego Koncert og. c. gn. A. Mieczkowskiego. Bacarat og. gn. L. Morzyckiego

GONITWA VII

Nagroda 1,500 zł. Dystans około 1600 mtr. Huryska kl. kaszt. T. Falewicza i Z. Orłowskiego. Shou Shou og. c. gn. Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych. Brilotta kl. gn. J. Piramidów. Jontek og. c. gn. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich. Dr. Oskar og. gn. Grona oficerów 10-go pułku Ułanów. Bałamut og. kaszt. L. Dydyńskiego. Tamara kl. gn. st. „Ktery - Szepietów”. Dobra Wróżka kl. kaszt. L. Schweizera. Agryppa og. kaszt. A. Mieczkowskiego.

GONITWA VIII.

Nagroda 1500 zł. Dystans około 1,600 mtr. Gralath og. c. gn. C. Bronikowskiego. Roxane kl. gn. J. Stokowskiego Chevalier og. c. gn. st. „Chszczonów”. Mameluk og. gn. St. hr. Korzbok - Łackiego. Mospan og. kaszt. st. „Bobownia”.

Cherie kl. kaszt. W. Bobińskiego Jataka kl. gn. A. Tuńskiego. El Greco og. gn. K. Stasiewicz Tenek og. kaszt. Wł. hr. Pinińskiego. Indra kl. kaszt. Z. Studzińskiego

GONITWA IX.

Nagroda 1,300 zł. Dystans około 1600 mtr. Aida III kl. gn. Z. Rogowskiego Caroline kl. kaszt. 4 Mieczkowskiego. Dygnitarz og. gn. Z. Dobieckiego Berggeist og. kaszt. S. hr. Łackiego. Sternblume kl. gn. I. hr. Mielżyńskiego. Jagienka kl. gn. A. Lipskiego.

NASI FAWORYCI

- 1) Gzybek Pierwszy.
- 2) Rebus, Harriman.
- 3) Mumm, Harenda.
- 4) Eclair, Polmoodie VII.
- 5) Etincelle, Jeanette III, Memphis
- 6) Szarża, Irrawadi, Bacarat.
- 7) Shou - Shou, Dobra Wróżka Dr. Oskar.
- 8) Mospan, Roxane, Tenek.
- 9) Sternblume, Berggeist.

Żadne perfumy nie zagluszają przykryj woni potu!



DINOL — płyn niezawodny (i)dek od potu.
DINOL — opatentowany jako ostatnie słowo chemii kosmetycznej w dobie obecnej.
DINOL — uwalnia od pocenia się pachy, ręce i nogi.
DINOL — usuwa radykalnie nie-mięk woń potu.
DINOL — zapobiega poceniu się pod pachami chroni więc suknie w tych miejscach od splamienia.
DINOL — proszek - idealny środek przy poceniu nóg
 Laboratorium Chemiczne „DINOL”
 Warszawa, Elektoralna 26.

Szkot i brzuchomówca

Szkot je obiad ze znajomym w luksusowym hotelu.

Gdy kelner pojawia się z rachunkiem, rozlega się energiczny, tubalny głos od strony szkota:

— Do mnie! Ja płacę cały rachunek!

Nazajutrz w dziennikach na pierwszej stronie informacja tłustym drukiem:

„Szkot zamordował brzuchomówcę”.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

„SANATO”

Zakład Położniczo - Chirurgiczny

Ogródowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Elgerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polekow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przysyłc 1-2 pp.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości P. T. Firm okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, które dotychczas nie uregulowały należności z tytułu deklaracji na rzecz wydawnictwa „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu na rok 1932”, aby wszelkie pośrednie lub też bezpośrednie wpłaty skuteczniały jedynie po przestaniu względnie okazaniu oryginalnego rachunku, a w wypadku wyrównywania salda żądały zwrotu deklaracji.

Anatol Gruszkiewicz
delegat na okręg łódzki.

(—) w. z. Marjan Matuszczyk

Pensjonat „Zacisze”

D-rowej Ginzburgowej
W LESIE ŁAGIEWNIKI „A”
(Posiadłość W. Grossmana)

przy kolonii Rogi (4 klm. od tramwaju przy ul. Brzezińskiej) poleca kompletne nowo-urządzone pokoje. — Kuchnia obfita i zdrowa, na żądanie dietetyczna. — Dojazd autobusem (10 minut) 4 razy dziennie (7.30, 13.30, 15.30, 19.30) z nowej stacji autobusowej przy ul. Brzezińskiej Nr. 144. Blizsze informacje na miejscu.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 19 lipca 1932 r. zaoeznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Iekowi i Fajdze małż. Wilner, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 14 czerwca 1932 roku, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Teodora Gutekunst, 4) zamianować Kuratorem upadłości adwokata Zofję Deczyńską, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
Adwokat **Zofja Deczyńska**
Łódź, Narutowicza 1.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 3 sierpnia 1932 roku o godz. 10 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, przy Placu Dąbrowskiego 5, sala nr. III osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz Masy Upadłości
Teodor Gutekunst

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 28 lipca br. postanowił ogłosić upadłość Mieczysławowi Szykierowi, handlującemu drzewem budulcowym przy ul. Kątnej 11 w Łodzi, oznaczając tymczasowo otwarcie upadłości na dzień 23 lipca br., mianując Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Alfreda Haesslera, zaś kuratorem tejże upadłości adwokata Wilhelma Lilkera oraz nakazując opieczętowanie majątku upadłego.

Sędzia Komisarz **Alfred Haessler**

Zawiadamiam wierzycieli upadłego Mieczysława Szykiera, że dnia 3 sierpnia br. o godz. 10-ej odbędzie się w sali 15-ej Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5 zebranie wierzycieli w celu wysłuchania sprawozdania kuratora oraz wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Kurator adwokat **Wilhelm Lilker**
(Piotrkowska 17)

Ekstrakt dalmatycki



SAPYROL
zabija
wszelkie owady.
250 gramów na 5 litrów
zł. 14.—. 50 gramów na
1 litr zł. 3.— Wysyłka za
załączką.

E. Lieberman, Drogerja, Lwów, ul. Stoleczna 23.

100% czysty
oryginalny japoński pro-
szek od owadów w bla-
szanych pudełkach z
rurką do rozpylania
marki

„KOGUT”

znany na całej kuli
ziemskiej, jako najsilniej
działający środek do tę-
pienia owadów.

Żądajcie wszędzie
„Kogut’a”.
Cennik wysyła:

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dostępnych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Łóżek
metalowych

Wytymaczek
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 188-01, w podwórzu.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MAGISTER Uniwersytetu War-
szawskiego przygotowuje do egz-
aminów magisterskich w zakresie
filozofii ścisłej i pedagogiki. B. po-
ważne referencje. Magistracka 1,
m. 35. Codziennie przed południem.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM Handel Win i Wó-
dek oraz pokój z kuchnią w
dobrym punkcie. Oferty do
adm. sub.: „P. O.” 904—2

SAMOCHODY

i motocykle używane. Kupno,
Sprzedaż. Komia. Zamiana.
Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82
tel. 189-28. 588—6

MEBLE

krzesła dębowe, stołowe, sypial-
ki, gabinety, stoły owalne
tapczany oraz wszelkie meble
najnowszych fasonów. Ceny ni-
skie, warunki dogodne
61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136-75
MEBLON

DOM do sprzedania ulica Wło-
dzimierska 40. 1899-2

MAGIEL do sprzedania w do-
brym stanie. Wspólna 39 (Wi-
dzew) za mostem 1884-3

Różne

W KOLUMNIE, w pensjonacie
dla dzieci jest jeszcze kilka
wolnych miejsc na sierpień. Ob-
fita i pożywna kuchnia. Trosk-
liwa i umiejętna opieka. Cena
zł. 6.— dziennie. Dzwonić:
138-01. 1883—3

PARASOLE, laski, wyrabia, na-
prawia, odnawia, Kadyński,
Piotrkowska 82, w podwórzu.
863-3

PRZYJMĘ spółnika do handlu
Win i Wódek z gotówką od
5.000 do 6.000 złotych. Oferty
do adm. sub. „M. W. R.”
905—2

ZGUBIONO kwit kasyjny na
40 zł. Elektrowni Łódzkiej na
nazwisko Moszka Bornsteina,
zam. Kilińskiego 34.

ZGUBIONO weksel na złotych
500.— z wystawienia A.
Hentschke — Łódź, na zlecenie
A. Kimpfel, wystawiony w
kwietniu i płatny w sierpniu
r. b. — Ostrzeżę się przed na-
byciem pow. wekslu.

Lokale

Pokój w Ciechocinku

dwuosobowy,
w dworku „Zofjówka”, po zł.
4.75 dziennie od 1 sierpnia
do odstąpienia. Wiadomość w
Łodzi, Wólczańska 7, m. 8.
Tel. 155-55.

PIĘCIÓPOKOJOWE mieszkanie
z wygodami, wprost od gospo-
darza, w śródmieściu, możliwie
do 2 piętra, poszukiwane. Of-
erty sub. „M. D.” do adm. „Gło-
su Porannego”, Piotrkowska 70.

SEONECZNE 4-POKOJOWE
mieszkanie z wszelkimi wygo-
dami, możliwie frontowe nie
wyżej II piętra poszukiwane w
centrum wprost od gospodarza.
Oferty z podaniem wysokości
komornego do adm. niniejszego
pisma sub. „L. L.” 891—8

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego,
biurowego, pokoju z klatki
sehdowej, zgłasza się do je-
dynego pod wzgl. organiza-
cyjnym w Łodzi biura „Pol-
rach” Al. Kościuszki 27, tel.
141-01, 132-01.

POKÓJ umeblowany, nadający
się na biuro, dla doktora lub
adwokata z telefonem (z enlop-
cem do usługi) do wynajęcia
ul. 6-go Sierpnia 10 m. 14, I p.
front. 901

Zgubione dokumenty

W DNIU 26 lipca r. b. w po-
ciągu Łódź—Koluszki o godz.
8.27 zostały zagubione lub wy-
kradzione następujące dowody
osobiste: 1) Dowód zagraniczny
wielokrotny, wydany przez Star-
ostwo w Łodzi na nazwisko
Mojżesz vel Maks Judelewicz
urodz. 20/11 1892 r. w Mitawie
2) Dowód wydany przez Min.
Spraw Wewnętrznych Republiki
Łotewskiej na nazwisko Jakova
Judelewicz, urodz. 15/4 1908 r.
w Mitawie za Nr. 008662/D
Uprasza się o zwrot powyższych
dokumentów pod adresem: Łódź
Zachodnia 64, M. Judelewicz za
zwrotem kosztów oraz za wy-
nagrodzeniem. 890—3

Pani

która w drugiej połowie sierpnia
wyjeżdża do Włoch, poszukuje
towarzyszki, która w tym sa-
mym czasie wybiera się na po-
łudnie. Oferty sub. „Tanie i
przyjemnie” do administracji
„Głosu Porannego”

NAGRODĘ

otrzyma znalazca laski z rączką z
kości i srebra, przedstawiająca głowę
buldoga. Na srebrze wygrawerowane
nazw. Dr. R. Ritt. Laska zgubiona
została w drodze z Teofilowa w tram-
waju podmiejskim lub miejskim 27
b. m. Uczciwy znalazca sechce zwró-
cić za wynagrodzeniem Dr. Roman
Ritt, Piotrkowska 126.

Do akt.
Nr. 954 | 31 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w
Łodzi
rewiru 16
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Gdańskiej 77a na
zasadzie art. 1080
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
5 sierpnia
1932 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Wólczańskiej 117
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości,
należącej do
Hugo Güttla
i składającej się
z masy do pi-
sania, mebli i
innych
oszacowanych na
sumę zł. 2565.—
Łódź, dn. 12.7.32
Komornik
(-) A. Jajowski

Do akt.
Nr. E. 1220 | 1932

Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi, rewiru 10
zam. w Łodzi
przy ul.
Przejazd 40
na zasa-
dzie art. 1080 U.
P. C. ogłasza, że
w dn. 9 sierpnia
1932 roku, od go-
dziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ul.
Brajera 11
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu
publicznego ru-
chomości należą-
cych do
Otto Speidla
i składających się
z 15 sztuk towaru
podszewkowego
oszacowanego na
sumę zł. 550.—
Łódź, 19.7.1932 r.
Komornik
L. Hollas



Wasze zdrowie, Szczaćcie i powodzenie ty-
sławne, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwylały towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wasze saufanie.
TYLKO „OLLA”

Baczność Leńnicy Wiśniowej Góry i Kraszewa

„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u ga-
zecziarza Jamnika willa Kawuli vis a vis
Chłodni Włoskiej.

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87
PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji
lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekola-
dowe i wodę sodową darmo.

Do akt.
Nr. E. 1122 32

Ogłoszenie
Komornik Sądu
Grodzkiego w
Łodzi, rew. 10-go
sam. w Łodzi przy
ul. Przejazd 40
na zasa-
dzie art. 1080 U.
P. C. ogłasza
że w dn.
9 sierpnia
1932 r. od godz.
10 rano
w Łodzi, przy ul.
Brzezińskiej 72
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości
należącej do
Erdwina i Józefa
Zajdlów
i składających się
z motoru
elektrycznego w
dobrym stanie,
piły taśmowej i
„aprycht” maszy-
ny czynnej w
dobrym stanie
oszacowanych na
sumę zł. 1300.—
Łódź, d. 8.7.1932
Komornik:
L. Hollas

Dr. med. REICHER

Spee. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopł.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po poł.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. B. Loevy powrócił

Trangutta 5, Tel. 105-71
przyjm. od 9.30—10.30 i 5—6 pp.

Dr. med. BERMAN

Choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 w.
W niedz. i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Do akt. Nr. 389 | 32 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 7 sam. w Łodzi przy ul.
Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 1080
UPO. ogłasza, że dnia 11 sierpnia
1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul.
Południowej 52
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
do T-wa Abo. „Ferdinand Geldner”
i składających się z 2 kas ognio-
trwałych, maszyny do pisania i innych
oszacowanych na sumę zł. 7.550.—
Łódź, 26. 7. 1932 r.
Komornik wz. Zygmunt Dzieran



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 5 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 spalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
o 50% drożej, firm sągr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej